P Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XIII. | ŁÓDŹ. WTOREK, 28 KWIETNIA 1936 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 116

RESTRYKCJE DEWIZOWE

Nie wolno wywozić walut, papierów procentowych, książeczek oszczędnościowych, weksli i czeków płatnych w kraju

Waluty zagraniczne i złoto można sprzedawać jedynie bankom lub agentom dewizowym

Za przestępstwa dewizowe grożą kary do 5 lat więzienia i 200 tysięcy złotych grzywny

Warszawa, 27 kwietnia.

Z dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, który ukazał się wczoraj rano w „Dzienniku Ustaw". wyjmujemy poniżej w dosłownem brzmieniu najważniejsze artykuły:

Art. 5. (1) Handel zagranicznemi środkami płatniczemi, o ile jedna ze stron, zawierających umowę, nie jest Bank Polski lub przedsiębiorstwo bankowe, które uzyskało od Ministra Skarbu odpowiednie uprawnienia (uprawnienia dewizowe), — jest zabroniony.

(2) Minister Skarbu ustala warunki i zakres udzielanych uprawnień dewizowych i może je na podstawie swobodnego uznania, bez obowiązku podania powodów, ograniczyć, zawiesić lub cofnąć.

(3) Listę przedsiębiorstw bankowych, uprawnionych do handlu zagranicznemi środkami płatniczemi, oraz jej zmiany ogłasza Minister Skarbu w dziale urzędowym „Monitora Polskiego".

Zakaz handlu złotem.

Art. 6. (1) Handel złotem, przywóz jego z zagranicy oraz wywóz złota zagranicę są bez zezwolenia zabronione. Przez handel złotem rozumie się zawieranie lub **wykonywanie umów kupna-sprzedaży, zamiany, pożyczki, przelewu oraz zastawu, których przedmiotem jest złoto.**

(2) Przepis ustępu poprzedzającego ma zastosowanie do złota w monetach, zarówno stanowiących w jakimkolwiek kraju ustawowy środek płatniczy (art. 1) jak i nie mających nigdzie obiegu ustawowego, tudzież w sztabach, w postaci odlewów i przedmiotów, nie posiadających znamion gotowego do użytku wyrobu oraz w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci.

Ogłaszanie kursów

Art. 14. Poza kursami notowanemi w cedule urzędowej Giełdy Pieniężnej w Warszawie oraz ustalanemi i ogłaszanemi przez **B. Polski na zasadzie art. 13 ogłaszanie innych kursów krajowych lub zagranicznych środków płatn. lub złota do złotego, jest zakazane.** Zakaz ten nie stosuje się jednakże do Banku Polskiego, któremu wolno również ogłaszać kursy zagraniczne złotego oraz nie dotyczy ustalania i ogłaszania stosunku zagranicznych środków płatniczych lub złota do złotego przez właściwe władze państwowe w przypadkach ustawowo przewidzianych.

Surowe kary.

Art. 16. (1) Winni przekroczenia przepisów zawartych w art. 5 ust. (1), art. 6, 7, 8 i 12 oraz rozporządzeń wydanych w wykonaniu tych artykułów, jak również winni umyślnego złożenia nieprzewidzianych danych lub przedstawienia fałszywych dowodów w celu uzyskania pozwolenia na zakup i wywóz zagranicę środków płatniczych lub osiągnięcia korzyści z tych czynności. ulegają karze więzienia

DO LAT 5 I GRZYWNY DO 200,000 ZŁOTYCH.

(2) Jeżeli sprawca działa nieumyślnie i bez chęci zysku, ulega karze aresztu do **2 miesięcy oraz grzywny nie przekraczającej 10,000 złotych:** w razie ustalenia przez sąd okoliczności. stanowiących podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary, może być ona ograniczona tylko do grzywny.

(3) Jeżeli czynności, stanowiące przestępstwo, uprawiane są zawodowo, to **nie może być wymierzona kara niższa niż 3 lata więzienia i 100,000 zł. grzywny,** przyczem grzywna może być nadto w tym wypadku zwiększona do potrójnej wysokości sumy, stanowiącej przedmiot przestępstwa, lub wartości innego przedmiotu przestępstwa.

(4) Przy nieuprawnionym wywozie zagranicę złota, zagranicznych i krajowych środków płatniczych oraz innych walorów **(przemytnictwo) może być grzywna zwiększona do wysokości potrójnej wartości wywożonych przedmiotów,** chociażby przestępstwo nie było popełnione zawodowo.

(5) Przy przestępstwach przewidzianych w ust. (1), (3) i (4). winien być ponadto wyrokiem sądowym orzeczony przypadek będących przedmiotem przestępstwa sum pieniężnych w gotowiźnie, złota oraz papierów wartościowych bez względu na to, czyją stanowią własność. Poza gotowizną, inne środki płatnicze (art. 1), przypadkowi nie ulegają.

(6) Za winnego przestępstwa popełnionego przez przedsiębiorstwo bankowe lub instytucję kredytową, jak również przez jakiekolwiek przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe, uważa się zarówno bezpośrednich wykonawców czynności, stanowiącej przestępstwo, jak i wszystkich tych przełożonych, którzy wydali polecenie wykonania takiej czynności lub wykonaną już czynność taką akceptowali. **Kierownicy wyżej wymienionych przedsiębiorstw lub instytucyj, o ile nie wiedzieli o wykonaniu stanowiącej przestępstwo czynności przez kierowane przez nich przedsiębiorstwa lub instytucje,**

UWAŻANI SĄ ZA WINNYCH NIEDOZORU

i ulegają karze w najwyższym wymiarze, przewidzianym w ust. (2).

Art. 17. Winni ogłoszenia kursów krajowych lub zagranicznych, których ogłaszanie jest zabronione przepisami art. 14, oraz winni przekroczenia przepisów art. 9 i 10 oraz rozporządzeń wydanych w wykonaniu tych artykułów, ulegają karze aresztu do 1 roku i grzywny do 100,000 zł. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, stosuje się kary, przewidziane w art. 16 ust. (2).

500 złotych wolno wywieźć

w ciągu jednego miesiąca

Nadto z rozporządzenia Ministra Skarbu o obrocie pieniężnym zagranicą, przytaczamy poniżej przepisy o wywozie pieniędzy zagranicę:

§ 11. (1) Wywóz zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych, z wyjątkiem płatnych w kraju weksli i czeków, dozwolony jest bez specjalnego zezwolenia do wysokości

RÓWNOWARTOŚCI 500 ZŁOTYCH NA KAŻDĄ OSOBĘ,

legitymującą się osobnym paszportem zagranicznym, lub na jeden paszport zagraniczny. Jeżeli osoba wyjeżdżająca zagranicę, posiada w paszporcie wizę, upoważniającą do wielokrotnego przejścia granicy, wówczas nie może ona wywieźć w ciągu jednego miesiąca

Wywóz pieniędzy do Gdańska

(2) Osoby, wyjeżdżające na obszar W. M. Gdańska, o ile legitymują się zwyczajnym dowodem osobistym, mają prawo wywieźć każdorazowo bez zezwolenia sumę, stanowiącą

RÓWNOWARTOŚĆ 100 ZŁOTYCH,

łącznie jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej, jak równowartość 500 zł.

(3) Osoby, przekraczające granicę na podstawie przepustek granicznych, kart cyrkulacyjnych i t. p., mają prawo przenieść każdorazowo zagranicę sumę **odpowiadającą równowartości 50 zł., łącznie jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej, jak równowartość 250 złotych.**

(4) Do wywozu sum wyższych niż wymienione w ustępach (1) — (3) paragrafu niniejszego, jak również do wywozu papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od takich papierów, książeczek oszczędnościowych oraz płatnych w kraju weksli i czeków wymagane jest zezwolenie Banku Polskiego.

Przepisy dla eksporterów.

§ 19. (1) Eksporterzy są obowiązani zaofiarować do skupu Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu całkowitą należność, przypadającą im za sprzedane zagranicą towary. podług kursu odnośnej dewizy w dniu wypłaty lub postawienia im do dyspozycji równowartości w walucie polskiej.

(2) Eksporterzy są obowiązani do składania Bankowi Polskiemu **na jego żądanie comiesięcznych**

SPRAWOZDAŃ DO DNIA 10-GO KAŻDEGO MIESIĄCA

za ubiegły miesiąc kalendarzowy, obejmujących rodzaj i cenę jednostkową sprzedanych przez nich zagranicę towarów, sumę należności zagranicznych za te towary oraz stwierdzenie, kiedy i jakiemu bankowi dewizowemu należności rzeczone zostały lub zostaną zaofiarowane do skupu.

(3) Bankowi Polskiemu służy prawo rewidowania ksiąg eksporterów celem stwierdzenia, czy eksporterzy wywiązali się z obowiązków, ustanowionych w paragrafie niniejszym.

Wszyscy mogą sprzedawać pieniądze zagraniczne, dewizy i złoto bankom lub agentom dewizowym.

Wrażenie w Łodzi

Opinje kół przemysłowych

W kołach przemysłowych w Łodzi dekret, wprowadzający kontrolę obrotu dewizami i złotem oraz Centralę Dewiz został przyjęty z pełnym spokojem. Oczywiście, jak zwykle w wypadkach zarządzeń, tak głęboko sięgających w życie gospodarcze, dała się zauważyć pewna dezorjentacja, zwłaszcza w godzinach rannych, było to jednak spowodowane raczej brakiem dokładnych informacyj, a zwłaszcza nieznajomością tekstu ustawy i rozporządzeń wykonawczych — ale w każdym razie nie przekraczało normalnego podniecenia, towarzyszącego ważniejszym aktom ustawodawczym.

Banki dokonywały zwykłych czynności i tranzakcyj, operacje dyskontowe dokonywane były w normalnych warunkach a jedynie zmniejszył się nieco obrót papierami wartościowemi, ustał zaś zupełnie — co wynikało z nowej ustawy — obrót walutami i złotem.

Przemysł ocenia reglamentację dewiz jako środek ochronny przeciwko spekulacji, nie zaś jako próbę ograniczania niezbędnych w tym względzie potrzeb życia gospodarczego.

Dalsze szczegóły o sytuacji na rynku łódzkim oraz — wyrażoną przez prez. dr. Maciszewskiego w wywiadzie z „Republiką" — opinję sfer przemysłowych o wprowadzonej kontroli dewiz — dajemy w dziale gospodarczym, (str. 10).

Na giełdzie pieniężnej

Zapotrzebowanie na dewizy, przed wprowadzeniem ograniczeń, wynosiło około 5 miljonów złotych dziennie

Mocniejsza tendencja dla papierów dolarowych. Urzędowe notowania z dnia wczorajszego

Warszawa, 27 kwietnia.

Dzisiejsze zebranie giełdy pieniężnej upłynęło pod znakiem wprowadzonych przez ministerstwo skarbu zarządzeń w sprawie kontroli obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi. Dekret Pana Prezydenta wprowadzający w Polsce kontrole handlu złotem i dewizami zagranicznemi, jak również oparte na tym dekrecie zarządzenia ministerstwa skarbu — przyjęte zostały przez sfery finansowo-giełdowe jako zupełnie logiczne i konieczne posunięcie, przeciwdziałające spekulacji złotem oraz nieuzasadnionego niczem z bardzo zwiększonego w ostatnich dniach popytu na dewizy obce.

Normalne zapotrzebowanie dewiz zagranicznych na giełdzie pieniężnej wahało się w wysokości od 1 do półtora miljona złotych dziennie. W ostatnim czasie

ZAPOTRZEBOWANIE TO WZROSŁO POWYŻEJ 4 MILJONÓW

dochodząc nawet do sumy 5 miljonów. Bank Polski pokrywał to zapotrzebowanie na giełdzie, gdyż wobec braku odpowiednich przepisów nie mógł odmówić sprzedaży dewiz. Tak duży wzrost zapotrzebania dewiz zagranicznych był niezmiernie szkodliwym objawem dla gospodarstwa społecznego. Spekulacja wytwarzała nastrój, któremu powoli zaczęła ulegać i giełda, skupując obce dewizy. Strefy finansowo-giełdowe oraz koła gospodarcze rozumiały, że rozpętany przez spekulantów popyt na obce waluty przynosi szkodę naszej polityce finansowej i kredytowej. Dlatego też udaremnienie akcji spekulacyjnej przez wprowadzenie przepisów kontrolujących handel złotem i dewizami przyjęte zostało przez te sfery z zadowoleniem. To też zarówno na giełdzie jak i na rynku prywatnym potraktowano zarządzenia rządowe jako zrozumiałą obronę, przeciwdziałającą szkodliwej dla gospodarstwa społecznego tezauzyzacji. W kołach finansowych i sferach gospodarczych panuje przekonanie, że wprowadzenie kontroli nad handlem dewizami i złotem

PRZYNIESIE ODPRĘŻENIE NA RYNKU FINANSOWO-KREDYTOWYM

Wolne kapitały, które ostatnio poszukiwały lokaty w dewizach zagranicznych wobec wprowadzenia kontroli nad ich obrotem skierować się będą musiały w. stronę papierów procentowych i akcyj. Już dzisiejsze zebranie giełdy wykazało zwiększone zainteresowanie się niemal wszystkiemi papierami procentowemi, zarówno państwowemi jak i prywatnemi. Także zwiększone obroty zaobserwowano na giełdzie papierów dywidendowych.

Wraz ze zwiększonem zapotrzebowaniem papierów procentowych wystąpiła

MOCNIEJSZA TENDENCJA, ZWŁASZCZA DLA PAPIERÓW DOLAROWYCH

Papiery złotowe przy tendencji niejednolitej naogół utrzymały swoje kursy. Natomiast wzrosły kursy wszystkich listów ziemskich. Mocniejsza tendencja zapanowała również na rynku akcyjnym Objaw ten wskazuje, że publiczność poszukuje lokaty dla wolnej gotówki i że występuje obecnie tendencja skierowania tej lokaty na właściwe tory. Tem też tłumaczy się brak chętnych pozbywania się posiadanych papierów procentowych Zwrot zainteresowania publiczności lokatom w papierach procentowych i w akcjach jest zdrowym objawem, gdyż pieniądze umieszczone w tych walorach nie są wycofywane z obrotu, lecz przeciwnie zasilają go, podczas gdy skupywanie i chowanie złota oraz obcych banknotów jest wycofywaniem z obrotu własnych pieniędzy.

Czarna giełda w dniu dzisiejszym ani nie kupywała ani nie sprzedawała obcych walut i złota. Należy podkreślić, że wśród spekulantów wyczuwały się już dziś nastroje obniżenia kursów dolara złotego i rubla złotego dla jaknajśpieszniejszego pozbycia się towaru, nad którego handlem wprowadzono kontrolę.

Na giełdzie walutowej oficjalnej wobec braku zapotrzebowania, a więc i tranzakcyj dewizami nie zanotowano kursów tranzakcyjnych dewizami. Natomiast dla orjentacji zostały zanotowane kursy dewiz jako sprzedaż i kupno. Kursy te notowano (pierwszy kurs oznacza sprzedaż, drugi zaś kupno): Amsterdam 361.42 — 359.98, Berlin 213.98 — 212,92, Helsingfors 11.60 — 11.54, Kopenhaga 117.49 — 116.91, Londyn 26.32 — 26.18, Madryt 72.71 — 72.41, Nowy Jork 5.32,88 — 5.30,38, Nowy Jork kabel 5.33,13 — 5.30,63, Oslo 132.23 — 131.67, Paryż 35.08 — 34.94, Praga 22 — 21.92, Sztokholm 135.68 — 135.02, Szwajcarja 173.59 — 172.91.

Dla akcyj tndencja była wybitnie mocna, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Bank Polski 93.50, Cukier 23.25 — 23.50 (+100), Węgiel 11.75 (+75) Lilpop 8.99 (+50), Ostrowieckie 25 (+ 100).

Papiery procentowe: Dla papierów procentownych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była również wybitnie mocna, przy większem zainteresowaniu 4-proc. dolarową, 7 proc. stabilizacyjną i 4 i pół proc. listami ziemskiemi. Notowano: 4 % dolarowa 49.75 (+25), 3 proc. inwestycyjna I emisja 64 — 64.25 (—25), II emisja 63.25 —63.50 (—25), 5 proc. konwersyjna 55 (—50) 6 proc. dolarowa 78 (+250), 7 proc. stabilizacyjna 62,75 — 63.63 (+163), 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 91 — 91.50 (+50), 4 i pół proc. ziemskie 41.50 — 41.25 — 41.50 (+75), 4 i pół proc. ziemskie poznańskie 37, w złotych w złocie 41 (+25). 5 proc. Warszawy stare 53, 5 proc. Warszawy nowe 51.75 — 52,25 (+100), odcinki po 1000 złotych 52.50—52.75, 5 proc. Częstochowy nowe 43 (+150), 5 proc. Łodzi nowe 46 — 46.25 (+), 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 emisja 48.75. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 23, 4 proc. inwestycyjna 46.

Sytuacja walutowa

na rynkach zagranicznych

Warszawa, 27 kwietnia

(Pat) — Objawem pewnego nieznacznego zresztą uspokojenia na rynku francuskim było, jako rezultat wczorajszych wyborów, wzmocnienie wprawdzie nie wielkie w swych rozmiarach — franka francuskiego w stosunku do dolara i funta, zarejestrowane na otwarciu giełdy paryskiej. Jednakże pomimo to kurs dewizy amerykańskiej i angielskiej w Paryżu utrzymuje się nadal na bardzo wysokim poziomie. Należy jednak zaznaczyć jako objaw znamienny, że dotychczas każde osłabienie franka wychodziło z giełdy paryskiej natomiast giełda londyńska hamowała jego spadek. Dzisiaj jednak zwyżka franka wystąpiła najpierw na giełdzie paryskiej, Londyn zaś zarejestrował ją w znacznie mniejszej proporcji.

Frank francuski był dziś notowany w Zurychu 20,21¾ wobec 20,21 przy sobotniem zamknięciu, w Londynie zaś przy otwarciu 75,00 wobec 75,01. Relacja funta do franka różni się nieco, gdyż w Paryżu notowano funta przy otwarciu w dniu dzisiejszym 74,95 wobec 75,00 w sobotę.

Inne dewizy nie wykazują żadnych zmian, albo też odchylenia zupełnie minimalne.

KOMISJA DEWIZOWA PRZY PRACY

Dyrektor departamentu Baczyński — przewodniczącym centrali dewiz.—Pierwsza lista banków dewizowych

Warszawa, 27 kwietnia

(Pat) — Powołana na zasadzie dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie obrotów z zagranicą oraz obrotów zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi komisja dewizowa rozpoczęła swe prace w gmachu Banku Polskiego.

Przewodniczącym komisji mianował minister skarbu dyr. departamentu obrotu pieniężnego Włodzimierza Baczyńskiego, zastępcą przewodniczącego z ramienia Banku Polskiego został dyr. Zygmunt Karpiński. Ponadto w skład komisji weszli z ramienia min. skarbu nacz. wydziału Jan Jerzy Lewicki, dr. Adam Mantel, z Banku Polskiego zaś zastępca dyr. Mierzyński Tadeusz.

Komisja dewizowa uprawniona jest do udzielania zezwoleń na wykonywanie czynności zakazanych lub ograniczonych dekretem, przyczem zezwolenia te mogą być generalne lub do pewnego rodzaju czynności. Podania wnoszone do komisji wolne są od opłat stemplowych.

Warszawa, 27 kwietnia.

(Pat) —W dniu dzisiejszym odbyło się w Banku Polskim zebranie dyrektorów banków dewizowych, mających swą siedzibę w stolicy, zwołane przez przewodniczącego komisji dewizowej p. Włodzimierza Baczyńskiego, dyrektora departamentu w ministerstwie skarbu. W zebraniu tem wziął udział z ramienia Banku Polskiego naczelny dyrektor banku dr. Leon Barański.

Po zagajeniu zebrania przez p. dyr. Baczyńskiego zabrał głos naczelny dyr. Leon Barański, który w ogólnych zarysach omówił genezę wydania przez Rząd dekretu w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi. P. dyr Barański podkreślił, że dekret ten,

MAJĄCY CHARAKTER PRZEJŚCIOWY

wymierzony jest przeciwko tezauryzacji i ucieczce kapitałów, niema natomiast na celu utrudnienia realizacji uzasadnionych potrzeb życia gospodarczego.

Przeprowadzona dyskusja, w której głos zabierali pp.: W. Fajans, M. Szereszowski oraz p. Heilperin, wykazała zupełną zgodność zapatrywań co do współpracy bankowości polskiej z instytucją emisyjną we wszystkich zagadnieniach, jakie mogą się wyłonić w związku z wprowadzeniem kontroli nad obrotem dewizami.

Zamykając posiedzenie, p. dyr. Baczyński dał wyraz przekonaniu, że zgodność poglądów banków i Banku Polskiego jest rękojmią sprawnego funkcjonowania aparatu bankowego w kraju.

W dniu dzisiejszym ogłoszona została w „Monitorze Polskim" pierwsza lista przedsiębiorstw bankowych, którym minister skarbu nadał uprawnienia banków dewizowych. Lista ta obejmuje następujące instytucje:

Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Pocztowa Kasa Oszczędności, Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Francusko-Polski, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Bank Zachodni, Powszechny Bank Kredytowy, Powszechny Bank Związkowy, Bank Cukrownictwa, oddział w Warszawie, Bank Zw. Spółek Zarobkowych, **Łódzki Bank Depozytowy oddział w Warszawie.** Dom Bankowy Szereszowski w Warszawie, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Deutsche Bank- und Disconto-Gesellschaft w Katowicach, Dresdner Bank w Katowicach, Śląski Zakład Kredytowy Bielsko, Dom Bankowy A. Holzer w Krakowie.

OGRANICZENIA na POCZCIE

Listy wartościowe i polecone oraz paczki wysyłane zagranicę muszą być otwarte

Wczoraj o godzinie ósmej rano nadszedł do urzędu pocztowego w Łodzi okólnik, mocą którego przekazy pocztowe z Polski zagranicę i do urzędu pocztowego Miasta Gdańska w jakiejkolwiek walucie mogą być nadawane jedynie na podstawie przedłożonego przez nadawcę zezwolenia Banku Polskiego.

Listy polecone, listy wartościowe i paczki z podaną wartością dla zagranicy muszą być otwarte, urzędnik pocztowy kontroluje zawartość poczem dopiero paczkę lub list pieczętuje w obecności interesanta. Na kopercie listów lub opakowaniu paczki przykładania jest pieczątka:

„KONTROLA DEWIZOWA PRZEPROWADZONA"

i podpis urzędnika.

Posterunki graniczne i władze celne otrzymały już odpowiednie zarządzenia dotyczące rewizji osób wyjeżdżających zagranicę.

Zwycięstwo lewicy we Francji

Znaczny wzrost głosów komunistycznych.—W przyszłą niedzielę odbędzie się ściślejsze głosowanie

Paryż, 28 kwietnia. (PAT).

Przebieg niedzielnych wyborów w całej Francji był spokojny. Udział wyborców w głosowaniu był wyjątkowo wysoki. Ilość osób, które wstrzymały się od głosowania jest znacznie mniejsza niż podczas dwuch ostatnich wyborów do ciał ustawodawczych.

Zwraca uwagę mała ilość posłów wybranych w pierwszem głosowaniu. Podobne wyniki w pierwszem głosowaniu były nienotowane od r. 1928. W departamencie Sekwany, Seine et Oise, Seine et Marne, Bouche de Rohne i w wielu ośrodkach miejskich **należy stwierdzić wielki wzrost głosów komunistycznych**

Komuniści i socjaliści pragnąc prawdopodobnie policzyć swych zwolenników w pierwszem głosowaniu, rozstrzelili swe głosy.

W drugiem głosowaniu na wyniki decydujący wpływ wywrą układy, obowiązujące stronnictwa należące do Frontu Ludowego.

W poprzednich wyborach dyscyplina wyborcza w drugiem głosowaniu dotyczyła głównie radykałów socjalnych i socjalistów. Obecnie Front Ludowy objął i komunistów.

Należy zadać sobie pytanie, czy dyscyplina, obowiązująca stronnictwa Fr. Ludowego będzie przestrzegana we wszystkich wypadkach. Dlatego pomimo wyników korzystnych dla stronnictw ludowych byłoby ryzykownem już obecnie przewidywać, że **w przyszłej izbie deputowanych nastąpi zasadnicza zmiana w ustosunkowaniu sił.**

Prawdopodobnie lewica nie będzie liczyła w nowej izbie o wiele więcej deputowanych niż w obecnej, ale podział mandatów pomiędzy stronnictwami będzie inny.

Agencja Havasa przewiduje, iż radykalni socjaliści stracą około 30 mandatów. Pomimo to grupa ich w dalszym ciągu będzie najliczniejszą w izbie, **licząc około 130 posłów. Stronnictwa centrum i prawicy wyjdą, zdaniem Havasa, z obecnych wyborów prawie bez zmiany pod względem liczebnym.**

Prasa, zwracając uwagę na wielką ilość mandatów, o które będzie się toczyła jeszcze walka w przyszłą niedzielę, wstrzymuje się od przewidywań na temat dokładnej ilości mandatów, jakie uzyskają poszczególne stronnictwa, **stwierdzają naogół biorąc wzrost sił lewicy.**

Paryż, 27 kwietnia.

(Pat) Rezultaty wczorajszych wyborów — zdaniem kół politycznych i prasy — nie pozwalają jeszcze na wysunięcie dokładniejszych wniosków co do składu przyszłej izby. Głosowanie niedzielne daje bowiem tylko wyobrażenie o tem, jaką ilością głosów rozporządzają poszczególne partje polityczne na terenie kraju, ale nie można jeszcze przewidzieć, jak się ukształtują sojusze wyborcze przy głosowaniu t. zw. balotażowem w najbliższą niedzielę. **Dotyczy to zwłaszcza lewicy, gdzie ścisłe zastosowanie zasad t. zw. dyscypliny republikańskiej, polegającej na wspólnem głosowaniu ugrupowań lewicowewych na tego kandydata, który otrzymał największą liczbę głosów w pierwszym głosowaniu postawiłoby w trudnej sytuacji szereg wybitnych osobistości.**

Komentując rezultaty wyborów, prasa uwypukla przedewszystkiem wielki sukces komunistów, którzy, zdobywszy w ubiegłych wyborach ogółem około 800 tysięcy głosów, obecnie prawie podwoili tę cyfrę, **uzyskując ponad półtora miljona głosów. Partje centrowo-prawicowe naogół utrzymały swój stan posiadania** pomimo, iż prawdopodobnie utracą kilka mandatów w Paryżu i na przedmieściach. **Wzrost sił komunistycznych dokonał się jednak przedewszystkiem kosztem innych stronnictw lewicowych, a w szczególności socjalistów, którzy mają jeszcze nadzieję, że powetują sobie te straty zdobyciem kilku mandantów,** znajdujących się dotychczas w ręku radykałów. Jedną z cech charakterystycznych ostatnich wyborów jest niezwykle wielka cyfra balotażowa, co w znacznej mierze jest wynikiem głosów pomiędzy wyjątkowo licznymi przy ostatnich wyborach kandydatami.

W prasie pojawiły się nawet pogłoski, iż Herriot, rozgoryczony wynikiem pierwszego głosowania, zamierza zrezygnować ze stawania do wyborów balotażowych, dotychczas jednak pogłoski te nie zostały potwierdzone.

Wybory ściślejsze w 433 okręgach

Dotychczasowe wyniki głosowania

Paryż, 27 kwietnia.

(PAT) Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza wyniki wyborów. Z 618 okręgów otrzymano wiadomości o wynikach w 616 okręgach. **Wyboru w pierwszym terminie dokonano w 183 okręgach, a w 433 będą wybory ściślejsze zdobyte mandaty dzielą się j. n.: komuniści 6, socjaliści (S. F. I. O.) 21 socjaliści - republikanie — 4. socjaliści niezależni 1, radykałowie soc. — 23, radykałowie niezależni 11, republikanie lewicy 33, demokraci ludowi 12, unja republik. demokr. — 40. konserwatyści — 4.**

Przynależność pozostałych 18 nie jest określona. Brak wyniku wyborów z Ajeccio i Sarfene.

Goering dyktatorem gospodarczym Rzeszy

Otrzymał on nową funkcję od Hitlera

Berlin, 27 kwietnia.

(PAT) Urzędowo donosza: Ze względu na to, iż przy opracowywaniu zagadnień, **dotyczących surowców i dewiz,** współpracować muszą różne urzędy państwowe i partyjne, kanclerz powierzył premjerowi pruskiemu Goeringowi **funkcje badania oraz wydawania wszelkich potrzebnych zarządzeń w tej dziedzinie.**

Premjer Goering upoważniony jest do wglądu oraz dawania wskazówek wszystkim urzędom państwowym i partyjnym. **Upoważniony on jest do otrzymywania pomocy ze strony miarodajnych ministerstw Rzeszy.**

Powyższy komunikat potwierdza krążące od dłuższego czasu w Berlinie pogłoski o nadrzędnem stanowisku, jakie powierzone zostanie premjerowi Goeringowi w łonie gabinetu. **Jak przypuszczają, wspomniana w komunikacie konieczność współpracy przy rozpatrywaniu zagadnień surowcowych i dewizowych jest tylko zewnętrzna formą dla nadania premierowi Goeringowi w łonie gabinetu Rzeszy stanowiska wyższego od reszty kolegów.**

Obecne stanowisko Goeringa w łonie gabinetu dorównywać bedzie roli, jaką spełnia minister Hess w łonie partji jako zastępca kanclerza.

Pokłosie krwawych wypadków we Lwowie

Jakie straty poniósł przemysł i handel

Lwów, 27 kwietnia.

Urzędowo informują, że w leczeniu szpitalnem we Lwowie znajduje się jeszcze **50 osób, które odniosły w czwartek różnego rodzaju rany;** poza ranami postrzałowemi, znaczny odsetek stanowią ciężkie okaleczenia, powstałe podczas udziału niektórych osób w akcji ulicznej.

Władze podają, że wśród rannych znajduje się znaczna ilość karanych za przestępstwa kryminalne i polityczne, a wielu z nich brało niewątpliwie udział w zajściach czwartkowych w ekscesach ulicznych. W związku z tem, osoby te pozostają w ewidencji prokuratury sądu okręgowego we Lwowie i wkrótce będą badane, celem ustalenia powodów znalezienia ich w tłumie.

Na podstawie przeprowadzonej rejestracji i opatrzeń funkcjonarjuszów policji, **rannych podczas zajść zostało 67 osób, w tem oficerowie policji, posterunkowi i wywiadowcy.** W szpitalu wojskowym we Lwowie, przebywają dwaj posterunkowi, jako ciężko ranni.

Przeprowadzona rejestracja szkód przez komisje wyłonione przez Izbę Przem.-Handl. przyczyniła się do ustalenia przybliżonego **obliczenia strat poniesionych przez lwowski przemysł i handel w wysokości 552.482 zł., w tem w urządzeniach 293.725 zł., a w towarze: 258.757 zł.**

Zapowiedziane posiedzenie plenarne Rady Miejskiej w sprawie zajęcia stanowiska wobec ostatnich zajść we Lwowie odbędzie się dziś, we wtorek 28 b. m.

Król Fuad umierający

Kair, 27 kwietnia.

(PAT). Król Fuad popadł w śpiączkę o godz. 10 i pół rano. Biuletyn wieczorny głosi, że stan króla iest bez zmian. Gangrena szczęki niewiele się zwiększyła.

Gdy król zdał sobie sprawe, że zbliża się jego koniec, wezwał swe dzieci, pożegnał się z niemi. Przez cały dzień oczekiwano smutnej wieści o zgonie, lecz siły nie opuszczały króla do późnego wieczoru. Jedna z osobistości, mających kontakt z pałacem królewskim, oświadczyła, że odporność króla na tę straszną chorobę jest wprost nadldzka.

Na budowę dróg

przeznaczą banki państwowe większe sumy

WARSZAWA, 27 kwietnia.

(B) Dowiadujemy się, iż suma 20 milj. zł., postawiona do dyspozycji skarbu państwa przez Bank Polski, zostanie przekazana min. komunikacji, które o tę sumę rozszerzy swój program rozbudowy dróg.

Jak słychać, za przykładem Banku Polskiego, również Bank Gosp. Krajowego i Państwowy Bank Rolny mają przeznaczyć poważne sumy na budowę dróg, celem zatrudnienia większej liczby bezrobotnych.

Rozmowy premjera van Zeelanda

z premjerem Kościałkowskim i min. Beckiem

WARSZAWA, 27 kwietnia.

(B) Premjer Kościałkowski, który powrócił do Warszawy z Budapesztu, wczoraj o godz. 11 wieczorem, przyjął dziś rano bawiącego od wczoraj w Warszawie premjera i ministra spraw zagranicznych Belgji, p. van Zeelanda.

O godz. 1 po poł. premjer van Zeeland na Pl. Marszałka Piłsudskiego złożył w asyście wojskowej w towarzystwie ministra Becka wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po śniadaniu w poselstwie belgijskiem odbył premjer van Zeeland po południu w Hotelu Europejskim, gdzie zamieszkuje, dłuższą konferencje z premjerem Kościałkowskim i min. Beckiem

Wieczorem był premjer van Zeeland na przyjęciu u premjera Kościałkowskiego.

Tajemnicza podróż

[illegible] na służbie [illegible]

Rzym, 27 kwietnia.

(Pat)—Lotn[illegible] francuski Drouillet będący na służ[illegible] cesarza abisyńskiego, który potajem[illegible] wystartował z Le Bourget, zrywając [illegible] nałożone przez władze celne na jego samolot, wylądował rzekomo w północnych Włoszech.

2 parowce angielskie w niebezpieczeństwie

Statek polski „Piłsudski“ śpieszy z pomocą

Nowy Jork, 27 kwietnia.

(Pat)—Parowiec brytyjski „St. Quentin" o pojemności 3.500 ton, zdążający do Nowej Funlandji, znalazł się spowodu burzy w trudnej sytuacji i był zmuszony do wysłania sygnałów, wzywających pomocy.

Na sygnały te odpowiedziały niezwłocznie parowce m. s. „Piłsudski", parowiec niemiecki „Bremen" i amerykański „Waszyngton".

Na pokładzie parowca s. „St. Quentin" znajduje się 25 ludzi załogi. **Jest on poważnie uszkodzony, grozi mu zatonięcie.**

Jednocześnie otrzymano sygnały S.O.S. z parowca angielskiego „Rushpool", zdążającego z Nowego Orleanu do Liverpool.

Krwawy dramat

w czasie walki byków

Madryt, 27 kwietnia.

(Pat) — W czasie walki byków w Walencji matador Antonio Garcia Maravilla został ciężko raniony przez byka w nogę, a matador Manolo Martinez w twarz.

Meksyk, 27 kwietnia.

(Pat) — Grupa komunistów napadła wczoraj na lokal organizacji faszystowskiej, t. zw. „Złotych Koszul". Trzy osoby raniono. Urządzenie biura i urządzenie archiwum organizacji [illegible].

Włosi rozpoczęli marsz na Addis-Abebę

Zmotoryzowane oddziały opuściły Dessie.--Rozpaczliwa depesza córki Negusa do Herriota

Warszawa, 27 kwietnia

Pat podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji:

Wedle doniesień ze źródeł francuskich, włoskie straże przednie złożone z wojsk erytrejskich posunęły się już o 100 kilometrów **od Dessie w kierunku Addis Abeby.** Dziś z Dessie wyruszyły włoskie siły główne, złożone z wojsk zmotoryzowanych, wyposażonych w potężną artylerję. Źródła angielskie donoszą, że zmotoryzowana kolumna włoska została w odległości 60 klm. od Dessje zaatakowana przez partyzancki oddział abisyński, który po krótkiej walce został rozproszony."

Źródła włoskie donoszą, że w kierunku Addis Abeby maszerują dwie włoskie kolumny. Jedna posuwa się drogą cesarską, a druga idzie inną drogą, biegnącą nieco na wschód. Obie kolumny spotykają licznych dezerterów z armji Negusa, którzy nie stawiają włochom żadnego oporu.

Źródła angielskie donoszą, że samoloty włoskie zrzucają w okolicach Addis Abeby ulotki zapowiadające rychłe wkroczenie wojsk włoskich do Addis Abeby i Harraru.

Na odcinku centralnym oczekiwana jest decydująca bitwa o Sassabaneh, które ma być silnie ufortyfikowane i będzie rozpaczliwie bronione.

Lyon, 27 kwietnia

(Pat) Herriot otrzymał od córki Negusa ks. Tshai, przemawiającej w imieniu kobiet abisyńskich, depeszę, datowaną z Addis Abeby, treści następującej:

Zwracamy się z gorącem błaganiem i troską do pana, który reprezentuje symbol lepszej ludzkości jutra, którą pragnęłybyśmy widzieć dzisiaj. **Mechanizm Genewy jest powolny, a wojna trwać będzie jeszcze długo, nabierając charakteru wojny świętej.**

Jednakże pan może użyć swego autorytetu, aby zaniechano okrutnego stosowania gazów. **Serce pana nie może pozostać nieczułe na cierpienia naszych dzieci, które w nierównej walce dadzą się porąbać za niepodległość i wolność.**

Na depeszę tę Herriot odpowiedział następującym telegramem do ks. Tshai:

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór tak wzruszającej depeszy, która zwróciła moją najgłębszą uwagę i którą zakomunikowałem rządowi francuskiemu.

Proces zabójców ś. p. min. Pierackiego

rozpoczął się wczoraj w sądzie apelacyjnym w Warszawie.

Warszawa, 27 kwietnia

(Pat) W gmachu sądu apelacyjnego w Warszawie rozpoczęła się dziś rozprawa apelacyjna w procesie o zabójstwo min. Pierackiego przeciwko 12 oskarżonym członkom O. U. N., skazanym dnia 13 stycznia rb. wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie. Rozprawie przewodniczy wiceprezes wydziału 3-go karnego sędzia Gacek, przy udziale sędziów Kramera i Rykaczewskiego. Obecny jest również sędzia zapasowy Chwalibóg. Oskarżają prokurator sądu apelacyjnego Rudnicki i wiceprokurator Żeleński. Obecny jest na rozprawie sądowej biegły tłumacz języka ukraińskiego Jarosławski. Z pośród obrońców przybyli adwokaci Horbowyj, Szłapak i Pawecki.

O godz. 10,15 sprowadzeni zostali na salę wszyscy oskarżeni. Dokoła stołów ustawionych na sali zajęli miejsca przybyli na rozprawę przedstawiciele prasy.

O godz. 10,30 wiceprezes Gacek otworzył rozprawę. Po załatwieniu formalności wstępnych, w czasie których adw. Szłapak zgłosił się dodatkowo jako obrońca osk. Pidhajnego, referent sędzia Kramer przystąpił do odczytywania sprawozdania sądowego, przypominającego sentencję wyroku sądu okręgowego oraz przebieg rozprawy.

Na zakończenie referatu sędzia Kramer odczytał jeszcze zeznania złożone w drodze rekwizycji przez świadków Michała Kuspisia oraz Dołyńskiego.

Przed wysłuchaniem dodatkowych wyjaśnień ze strony oskarżonych sąd ogłosił postanowienie **oddalające wnioski obrońców w przedmiocie zezwolenia aresztowanym używania języka ukraińskiego.**

Następnie przewodniczący zwrócił się kolejno do wszystikch oskarżonych, którzy jednak odmawiają zeznawania w języku polskim z wyjątkiem Myhala i Malucy.

Oskarżony Myhal oświadczył, że niema nic do dodania do tego co już powiedział w sądzie okręgowym oraz że podtrzymuje swoją skargę apelacyjną.

Oskarżony Maluca również podtrzymuje to, co napisał w skardze apelacyjnej, a ponadto wyjaśnia szereg swych zeznań złożonych bądź w śledztwie, bądź w czasie przewodu sądowego w tym sensie, że nie chciał niemi obciążać współoskarżonych w tym procesie i jeżeli wyrażał pewne podejrzenia co do nich, to tylko na podstawie osobistych wrażeń, a nie z przekonaniem.

W związku z temi wyjaśnieniami oskarżonego Malucy prokurator Żeleński, jak również obrońcy zadali oskarżonemu szereg pytań.

Wobec nieprzybycia na rozprawę adw. Hankiewicza, obrońcy Łebeda, Hnatkiwskiej i Raka, pozostali adwokaci zgodzili się bronić tych oskarżonych. **Świadek Kuspis wezwany na rozprawę nie przybył. Sąd uznał jednak obecność jego za zbędną.**

Skolei obrona stawia szereg wniosków. Adwokat Pawencki wnosi o powołanie kilku świadków i o **wyłączenie w stosunku do oskarżonej Zaryckiej spraw co do których otrzymała już ona akt oskarżenia i będzie osobno sądzona.** Powołania kilku świadków domagał się również adw. Szłapak, wnosząc jednocześnie o powołanie biegłego chemika, któryby mógł wydać orzeczenie o jakości materjałów wybuchowych. Wreszcie adwokat Korbowyj obstając przy wnioskach, zgłoszonych w apelacji, wnosi o rozpatrywanie oddzielnie sprawy zabójstwa ministra Pierackiego, oddzielnie zaś spraw z art. 93 w związku z art. 97 i to w stosunku do wszystkich oskarżonych, albowiem zdaniem obrońcy, sprawy te winny podlegać kompetencji sądów przysięgłych.

Prokurator Żeleński wypowiedział się przeciwko wszystkim wnioskom obrony jako nieuzasadnionym.

Na tem rozprawę o godz. 16.40 przerwano, odraczając posiedzenie do jutra do godz. 10 rano.

Stan zadłużenia

wewnętrznego i zagranicznego Polski

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, stan długów Państwa Polskiego ogółem wynosił na 1 stycznia r. b. — 4,756,811 tysięcy zł. wobec — 4,691,647 tysięcy złotych na 1 stycznia 1935 roku.

Z zestawienia tego wynika, że ogółem zadłużenie Państwa Polskiego w ciągu roku ubiegłego wzrosło o przeszło 65 miljonów zł. Na zadłużenie wewnętrzne przypada — 1,474,820 zł., a na zagraniczne — 3,281,991 tys. zł. Zadłużenie wewnętrzne Państwa Polskiego z tytułu pożyczek emisyjnych wynosi — 1,102,569 tys. zł., natomiast zagraniczne pożyczki emisyjne wynoszą 875,379 tys. zł.

Różne długi wewnętrzne — jak bezprocentowy kredyt skarbu państwa w Banku Polskim, zadłużenie obligacyjne w Banku Gospodarstwa Krajowego, P. K. O. o wobec magistratu m. Warszawy — wynoszą 372,251 tys. zł. Dług państwa wobec rządów państw obcych wynosi — 2,081,976 tys. zł., a dług polikwidacyjny — 324,636 tys. zł.

Jeżeli chodzi o zadłużenie wewnętrzne, to w ciągu roku ubiegłego długi Państwa Polskiego wzrosły o 128.6 milj. zł., natomiast długi zagraniczne uległy zmniejszeniu o 63,4 milj. zł.

Hiszpanja w ogniu walk wewnętrznych

Krwawe starcia socjalistów z monarchistami

Madryt, 27 kwietnia.

(Pat) — Wczoraj w jednym z barów w mieście Bilbao podczas rozmowy na tematy polityczne prowadzonej przez kilku młodych ludzi, doszło do krwawego starcia. **Jeden z uczestników dyskusji, jak się później okazało, monarchista, dobył w pewnej chwili rewolweru i strzelił do dwuch swych towarzyszy socjalistów.**

Zebrana publiczność stanęła po stronie ranionych i uzbroiwszy się w kije i krzesła śmiertelnie pobiła monarchistę. Zajście przeniosło się następnie na ulicę. Robotnicy wtargnęli do baru, który był miejscem zebrań faszystów i zniszczyli całkowicie wewnętrzne urządzenia.

Przybyłą gwardję cywilną zasypano strzałami rewolwerowemi. W rezultacie wynikła obustronna strzelanina, w której trzej gwardziści odnieśli rany, 4 osoby cywilne zostały ciężko poranione, a 6 lekko. Dokonano wielu areszetowań.

Madryt, 27 kwietnia.

(Pat) — Na targu w Legazpi (przedmieście Madrytu) doszło popołudniu do zajść. Drobni kupcy na znak protestu przeciwko wysokim cenom hurtowników usiłowali zamknąć swe kramy, czem starała się przeszkodzić policja, którą obrzucono kamieniami, wobec czego zrobiła ona użytek z broni. Kilku manifestantów odniosło rany, w tem 1 ciężkie.

Anglja przeciwko agitatorom hitlerowskim

Foreign Office odmówiło exequatur dr. Bene

Londyn, 27 kwietnia

(Pat) „Daily Herald" podaje, że Foreign Office powiadomiło niemiecki urząd spraw zagranicznych, iż nie udzieli swego exaquatur dr. Bene, który miał być mianowany niemieckim konsulem generalnym. Dr. Bene, który jest głównym agentem partji narodowo socjalistycznej na Anglję, **przebywa w Anglji od roku 1935, zajmując się propagandą hitlerowską na terenie W. Brytanji. Zadanie jego polegało na organizowaniu ugrupowań narodowo socjalistycznych wśród niemców zamieszkałych w Anglji** Dotychczas w Londynie nie było osobnego konsula generalnego niemieckiego, a sprawy konsularne były załatwiane przez kancelarję ambasady.

Losowanie książeczek

oszczędnościowych P.K.O.

Dnia 25 bm. odbyło się w Centrali PKO. w Warszawie 29-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe — serji II-ej.

Po 1000 złotych otrzymują właściciele następujących Nr. Nr. książeczek: 50457 51103 52259 53015 53305 53442 54226 54338 54728 55492 56494 57039 58042 58101 58761 59085 59240 59310 61376 62418 62879 65105 65558 65684 65949 68619 69274 70212 71014 74698 75410 76295 77250 77595 77699 77735 77944 78989 79218 79324 80419 81202 81428 81761 83973 83979 85147 85465 86216 86590 87105 87224 87382 88479 89013 89951 89996 90542 90576 90800 92054 92905 93053 94267 94812 95351 97168 97641 98034 99709 99828 100794 103380 105496 105840 106923 107825 108156 108183 109199 110366 110915 113664 113953 114043 114952 115485 116091 116386 116439 116471 117354 117831 118361 118554 118574.

Książeczki premjowane serji II-ej wylosowane dawniej a niezrealizowane Nr. C3247, 69743.

GŁOŚNIKI NA BOISKU SPORTOWEM.

Kto bywał już na zawodach sportowych, ten zrozumie, jak wielką rolę odgrywają dziś aparatury rozgłośnikowe. Nawet mówca obdarzony najbardziej silnym i donioslym głosem nie mógłby przemawiać tak głośno, aby go słyszeli i zrozumieli wszyscy ludzie, znajdujący się na boisku i na trybunach. Dlatego też speaker, informujący publiczność o przebiegu zawodów lub o wynikach, osiągniętych przez poszczególnych zawodników, przemawia przed mikrofonem, który przekazuje jego słowa aparaturze wzmacniającej, skąd idą one zapomocą kabli do głośników.

Technika elektroakustyczna poczyniła ostatnio tak wielkie postępy, że głos ludzki, pomimo dużego wzmocnienia, brzmi w głośnikach czysto i naturalnie, a zasięgiem swym obejmuje duże przestrzenie.

Polskie zakłady Philips zainstalowały takie aparatury rozgłośnikowe w całym szeregu stowarzyszeń i klubów sportowych.

„ANNAPOLIS". Film, który trzeba zobaczyć! W kinie „Europa" odbędzie się dziś uroczysta premjera słynnego na cały świat filmu p. t. „Annapolis". Film reżyserował młody, niezwykle utalentowany reżyser Alexander Hall pod naczelnem kierownictwem Ernesta Lubicza, szefa produkcji wytwórni Paramount. W filmie „Annapolis" w rolach głównych występują: Sir Guy Standing, niezapomniany pułkownik Stone z „Bengali", Ryszard Cromwell i Rosalind Keith. Podobnie jak „Bengali", film „Annapolis" jest potężnym hymnem ku czci bohaterstwa. I tak, jak w „Bengali", mamy w „Annapolis" połączenie elementu komicznego z tragicznym, obok scen zabawnych — momenty wzruszające, które wprost chwytają za serce. Całość niezwykle interesująca: doskonałe sceny manewrów, zabawne perypetje chłopców w szkole morskiej, młodzieńcza rywalizacja dwu kadetów o serce dziewczyny, wzruszające przywiązanie starego komendora do swego okrętu, przepiękna scena promocji kadetów — wszystko to składa się na nieprzeciętny film, za który należy się twórcom trzykrotne brawo!!!

ORGANIZACJA SJONISTYCZNA

Jutro, w środę, 29 bm. o godz. 9-ej w. odbędzie się w lokalu Organizacji Sjonistycznej przy ul. Śródmiejskiej 29 Zebranie poświęcone ostatnim wydarzeniom w Palestynie. Przemawiać będą: Dr. J. Rozenblat, Red. J. Ugier, M. Limon, Adw. J. Sztrauch.

Prezydent m. Kalisza ustąpił ze swego stanowiska

Wiceprez. Siwik będzie zastępczo pełnić funkcje prezydenta

Kalisz, 27 kwietnia.

W dniu dzisiejszym do Kalisza nadeszło pismo z urzędu wojewódzkiego z Łodzi zawiadamiające o zwolnieniu ze stanowiska prezydenta miasta p. Kazimierza Sulistrowskiego.

Zdanie czynności urzędowych nastąpi w dniu 4 maja r.b. w obecności delegata urzędu wojewódzkiego, który specjalnie przybędzie do Kalisza.

Funkcje prezydenta miasta będzie zastępczo pełnić wiceprezydent Mateusz Siwik, poczem w określonym terminie odbędą się wybory nowego prezydenta miasta.

Z dziejów Łodzi

Dnia 28-go kwietnia 1925 r. na podstawie uchwały rady miejskiej z dnia 25 września 1924 r. zarząd m. Łodzi przystąpił do budowy kanalizacji i wodociągów w Łodzi, według opracowanych już poprzednio planów inż. Lindleya z roku 1909, zmodyfikowanych przez inż. S. Skrzywana.

Głównym inicjatorem budowy kanalizacji i wodociągów był ówczesny wiceprezydent miasta inż. W. Wojewódzki.

Już w tym pierwszym roku budowy kanalizacji wybudowano kanałów łącznej długości 7.800 mtr., zatrudnionych było 1500 robotników, a wydano 4 i pół miljona złotych. Całkowite wykończenie kanalizacji nastąpi około 1940 r.



Kwiecień **28** Wtorek

Dzis Pawła od Krzyża
Jutro Piotra M.

Wschód słońca	4.13
Zachód słońca	18.53
Wschód księżyca	10.46
Zachód księżyca	1.27
Długość dnia	14.40
Przybyło dnia	7.08

Drobne wiadomości

EPIDEMJA ODRY panuje obecnie w Łodzi. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano aż 77 przypadków zachorowań. Z innych chorób ostro - zakaźnych zanotowano 9 przypadków duru brzusznego, 14 przypadków płonicy, 16 przypadków błonicy, 1 przypadek róży, 16 przypadków krztuśca i 7 przypadków gorączki połogowej — ogółem 140 przypadków chorób zakaźnych.

***

CIĄGNIENIE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ I emisji wyznaczone zostało na dzień 5 maja. Jako główna premja wylosowana zostanie suma 500.000 złotych. Wszyscy subskrybenci, któ rzy nie odebrali dotąd swych obligacyj, mogą to uczynić najpóźniej do czwartku, 30 bm. Wypłata wygranych uskuteczniana będzie tylko na podstawie obligacyj, nie świadectw tymczasowych.

***

PIERWSZEŃSTWO DLA NADAJĄCYCH TELEGRAMY wprowadzono wczoraj w urzędach pocztowych. W okienkach urzędów, w których wspólnie załatwiane jest przyjmowanie depesz oraz innych czynności, jak listów poleconych, sprzedaż druków i t. d., interesanci, nadający telegramy, załatwiani będą poza kolejką.

***

DOBRY URODZAJ zapowiada koło rolnicze w województwie łódzkiem. Stan zasiewów w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazuje poprawę o 10 proc. Również w sadach owocowych zapowiada się urodzaj. O ile niespodziewanie nie wrócą chłody, należy się liczyć z poważnym spakiem cen żywności w miesiącach letnich.

***

POBÓR ROCZNIKA 1915 rozpoczyna się w dniu 1 maja i trwać będzie do 30 czerwca. Na terenie Łodzi czynne będą trzy komisje poborowe. Winni niestawiennictwa bez uzasadnionych przyczyn, ulegną w myśl art. 99 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej karze aresztu do 3-ch miesięcy i grzywny do 3,000 złotych.

1-godzinny strajk
w związku z wypadkami lwowskiemi

Na dzień wczorajszy proklamowany był 1-godzinny strejk demonstracyjny w fabrykach łódzkich spowodu ostatnich wypadków lwowskich. Początkowo strejk ten był proklamowany tylko w fabrykach włókienniczych, w niedzielę jednak, na posiedzeniu okręgowej komisji związków zawodowych, postanowiono przeprowadzić go w całym przemyśle łódzkim.

Ponieważ w wielu fabrykach robotnicy zatrudnieni są na trzy zmiany, postanowiono, że w I-szej zmianie strejk trwać będzie w godzinach od 11-ej do 12-ej, w drugiej zmianie — od 1-ej do 2-ej i w trzeciej — od 9 do 10 wiecz.

W przemyśle włókienniczym strejk objął znaczną część robotników. Natomiast w innych gałęziach przemysłu praca odbywała się przez cały dzień normalnie.

Strajk sezonowców odwołany
Roboty publiczne będą przyśpieszone i rozszerzone. — Dalsze angażowanie robotników

Donosiliśmy w dniu wczorajszym o wizycie dyrektora zarządu głównego Funduszu Pracy p. Dolanowskiego w Łodzi, która miała na celu przyśpieszenie i rozszerzenie robót sezonowych w naszem mieście. Na konferencji w urzędzie wojewódzkim obecni byli również prezydent miasta inż. Głazek oraz dyrektor wojewódzkiego biura Funduszu Pracy Jagiełło.

W wyniku tej konferencji, na której ustalono, iż **roboty publiczne w Łodzi doprowadzone zostaną do pełnej normy w ciągu maja i że sezonowcy pracować będą 5 dni miast 3-ch—już w dniu wczorajszym zarząd miejski przystąpił do wzmożenia tempa prac na wszystkich odcinkach, co oczywiście musi pociągnąć za sobą zwiększenie liczby pracujących.**

W dniu wczorajszym wysłano do Funduszu Pracy **nowe zapotrzebowanie na 636 robotników sezonowych, których angażuje bezpośrednio zarząd miejski oraz na 113 robotników, których angażują przedsiębiorcy, wykonywujący roboty brukarskie z ramienia miasta. Ogółem więc, po przeprowadzeniu niezbędnych formalności, w przyszłym tygodniu liczba zatrudnionych powiększy się o 749 osób.**

Ogółem stan zatrudnienia w kwietniu b. r. wynosi **1927 robotników,** co stanowi swego rodzaju rekord. W porównaniu z miesiącem kwietniem lat ubiegłych jest to **najwyższa liczba zatrudnionych robotników.**

Dalsze angażowanie robotników odbywać się będzie w ciągu maja tak, iżby **do 1-go czerwca wszyscy sezonowcy, którzy pracowali w roku ubiegłym, już znajdowali się na robotach.**

W ten sposób w Łodzi sprawa zatrudnienia bezrobotnych na wielkich robotach publicznych została załatwiona w najbardziej pozytywny sposób. Jak dalece robotnicy ocenili zabiegi władz wojewódzkich i miejskich w tym kierunku dowodzi **odwołanie dzisiejszego strejku demonstracyjnego.** Donosiliśmy w ubiegłym tygodniu, iż sezonowcy, na znak protestu przeciwko zbyt powolnemu zatrudnianiu bezrobotnych i 3-dniowemu tygodniu pracy, **proklamowali strajk ogólny na dzień 28 b. m. oraz wielki wiec wszystkich strajkujących w sali kina „Resursa". Zarówno strajk jak i wiec sezonowców są odwołane, gdyż wszystkie postulaty robotników już zostały uwzględnione.**

W pierwszych dniach maja w zarządzie miejskim odbędzie sie konferencja w sprawie umowy zbiorowej dla sezonowców na rok bieżący.

***

Zaznaczyć należy, iż zarzad miejski również w dniu wczorajszym wzmógł prace w T. O. R. (towarzystwo budowy osiedli robotniczych), tak że na jesieni b. r. oddana zostanie do użytku robotników znaczna ilość mieszkań na przedmieściach Łodzi. (i)

Na froncie robotniczym
Likwidacja strajków okupacyjnych. — Uruchomienie fabryk pończoszniczych

Wczoraj nastąpiło po 8-tygodniowej przerwie, **uruchomienie przemysłu pończoszniczego w Łodzi.** Nie wszystkie fabryki już ruszyły — maszyny kotonowe musiały być bowiem doprowadzone do porządku po tylutygodniowem unieruchomieniu. Do środy jednak we wszystkich zakładach przemysłowych podjęta zostanie normalna praca. W przyszłym tygodniu odbędą się **pierwsze oficjalne wybory delegatów fabrycznych.**

***

Sytuacja strajkowa w Łodzi naogół nie uległa zmianie. Część strajków okupacyjnych zdołano wczoraj zlikwidować, natomiast w innych fabrykach zanotowano nowe zatargi.

W zakładach przemysłowych Horaka w Rudzie Pabjanickiej zatarg zaostrzył się, ponieważ dyrekcja wywiesiła obwieszczenie, iż uważa stosunek służbowy z robotnikami za rozwiązany. Interwencja inspektoratu pracy odniosła ten skutek, że **dyrekcja fabryki oddała sprawę do rozstrzygnięcia krajowemu związkowi przemysłu włókienniczego.**

Wczoraj rozpoczął się strajk okupacyjny **w fabryce Jarischa** przy ul. Dąbrowskiej 15 na tle niehonorowania stawek płac. Również wczoraj rozpoczął się strajk okupacyjny w fabryce pończoch Rajsmana przy ul. Matejki 9. Likwidacją strajku zajęła sie inspekcja pracy.

Bez zmian wreszcie trwa **strajk okupacyjny w fabryce „Dykta" w Zgierzu.** Robotnicy już od sześciu dni nie opuszczają murów fabrycznych.

***

Wczoraj **zlikwidowano strajk okupacyjny w zakładach przemysłowych Buhlego.** Na konferencji w inspekcji pracy firma zobowiązała się uwzględnić żądania robotników.

Pozatem w dniu wczorajszym zlikwidowano **strajki okupacyjne w fabrykach Kutnera, przy ul. Sterlinga 26, braci Cytryn przy ul. Wolborskiej 28 i braci Basiewicz i Kagan, przy ul. Sienkiewicza 61.**

***

Strajk w garbarniach łódzkich trwa w dalszym ciągu. W bieżącym tygodniu odbędzie się jeszcze jedna konferencja w inspektoracie pracy. Główna przyczyną zatargu jest odmowa przemysłowców uznania delegatów fabrycznych.

***

Wczoraj udali się do Warszawy członkowie rady okręgowej Z. Z. Z. w osobach prezesa J. Barczewskiego, Leśniczaka, Nowakowskiego, Obierzałka i Kiermasza. Rada łódzka weźmie udział w ogólnopolskiej odprawie zarzadów okręgowych Z. Z. Z., która ma na celu omówienie obecnej sytuacji w kraju.

Proces w sprawie zajść w Przytyku
rozpocznie się dnia 2. czerwca.—Wśród obrońców znajduje się adw. Kowalski.—Pertraktacje z przedstawicielami ludności

Nasz korespondent radomski donosi: Rozprawa sądowa w sprawie głośnych zajść w Przytyku, w których poniosły śmierć trzy osoby, a rannych zostało kilkadziesiąt, rozpisana została na dzień 2-go czerwca b. r.

Na ławie oskarżonych zasiądą: *Antoni Frąckiewicz, Stanisław Frąckiewicz, Gustaw Iwański, Franciszek Kwietniewski,* Jan Florczak, Michał Bieńkowski, Aleksander Pytlewski, Józef Tkaczyk, Gabrjel Rojch, Władysław Budzik, Stanisław Zieliński, Jan Grudzień, Józef Stępień, Jan Domagalski, Antoni Krawczyk, Józef Wierzbicki, Stanisław Wlazło, Józef Krzos, Stanisław Praskiew, Jakób Chydziński, Stanisław Kacprzak, Władysław Strzałkowski, Stanisław Żebrak, Franciszek Bankrewicz, Józef Kącik, Jan Kośba, Paweł Kośba, Władysław Gospodarczyk i Konstanty Kozłowski. Oskarżonym doręczono już akt oskarżenia. Wszyscy pochodzą z Przytyku i okolicznych wsi. Świadków wezwano 124.

Wśród obrońców, którzy podjęli się obrony oskarżonych chrześcijan, znajduje się *adwokat Kowalski z Łodzi.* Pozatem w procesie występuje szereg znanych adwokatów.

Radom, 27 kwietnia.

Targ, który odbywa się w Przytyku normalnie w poniedziałek, nie odbył się. Starostwo prowadziło ostatnio pertraktacje z przedstawicielami ludności żydowskiej i chrześcijańskiej w sprawie zapewnienia spokoju. Między innemi *zażądano podpisania przez wójtów, sołtysów i starszyznę gromadzka zapewnienia, że w czasie targu będzie utrzymany spokój.* Ponieważ deklaracja nie została uznana za zadawalającą—starostwo nie wydało zezwolenia na urządzenie targu. Przedstawiciele ludności chrześcijańskiej domagali się, by targ odbył się poza miastem.

Szalona demonstracja bezrobotnego
Podcinał słupy telegraficzne, by zwrócić na siebie uwagę

W dniu 21 grudnia r. ub. jeden z przechodniów szosą koło Zgierza zauważył dwa podpiłowane słupy telegraficzne. Na miejsce przybyli wywiadowcy, którzy na jednym ze słupów znaleźli przymocowaną kartkę z napisem **„Bronisław Pełka, Strumykowa 4. Bezrobotny".**

W kilku dalszych słowach ów Pełka donosił, że utrzymuje się z renty wynoszącej **zł. 11,50 kwartalnie i że jest w sytuacji bez wyjścia.**

Adres podany na kartce był prawdziwy. Szczegóły, dotyczące Pełki — również.

Pełka, winny podcięcia dwuch słupów telegraficznych, został osadzony w areszcie i wczoraj stawał przed sądem okręgowym.

Oskarżony do winy się przyznał i podał niezwykłe i wielce charakterystyczne wytłumaczenie swego czynu.

Był w sytuacji bez wyjścia. Starał się na wszystkie strony o pracę i nie mógł jej uzyskać. Zdobył się wreszcie na decyzję szaloną. **Postanowił przepiłować słupy telegraficzne, by w ten sposób dać znać światu o swej nędzy i wielu swych towarzyszy niedoli.** Liczył, że może po tej demonstracji ktoś się nim zajmie i da mu pracę.

Pełka skazany został na pół roku więzienia, a jako niekaranemu sąd zawiesił wykonanie kary na trzy lata. (g)

Akcja terorystyczna w Palestynie

Arabowie podpalają domy i zboże. — Tłum zaatakował literata Asza. — Wybito szyby w konsulacie angielskim. — Arabowie uchwalili kontynuować strajk

(Specjalna służba informacyjna „Republiki")

Jrozolima, 27 kwietnia.

Liczne fakty podpalenia pól żydowskich w Emek powodują zaniepokojenie Władze postanowiły uruchomić oddziały lotne strażników konnych, które dbać będą o bezpieczeństwo. Na polach w Emek ustawiono liczne patrole nocne. Z kół arabskich donoszą, że z różnych stron kraju przybywają do Jerozolimy delegacje, domagające się instrukcji od komitetu narodowego arabskiego w sprawie dalszego biegu strajku.

W Emek zanotowano 5 wypadków **podpalenia zboża w polu. W Jerozolimie aresztowano trzech arabów, którzy rozsypali gwoździe po drodze, by utrudnić komunikację samochodową. Komunikacja arabska jest nieczynna. Większość składów arabskich jest zamknięta.**

W kraju panuje spokój.

Napad na pisarza Asza

Tel-Awiw, 27 kwietnia.

W nocy z niedzieli na poniedziałek zanotowano szereg nowych wypadków podpaleń w Emek Izrael. **W poniedziałek w południe wybuchły w Jaffie dwie bamby.** Ofiar w ludziach nie było. Eksplozja nie wyrządziła znaczniejszych szkód. Policja prowadzi dochodzenie, narazie jednak nikogo nie aresztowano.

Samochód, którym jechał Szalom Asz słynny pisarz żydowski, został w Nazarecie obrzucony kamieniami przez tłum arabski. Policja wyprowadziła Asza z tłumu, poczem udał się on w dalszą drogę. Asz wyszedł z wypadku bez szwanku. Życie w Tel Awiwie wraca do stanu normalnego. Władze zakomunikowały dziś, że uchodźcy żydowscy z miejsc graniczących między Tel Awiwem a Jaffą mogą już wrócić do swych domów. Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości, że **felachowie we wioskach sąsiadujących z kolonjami żydowskiemi przybywają do kolonji i wyrażają ubolewanie spowodu rozruchów.**

Przemówienie burmistrza Tel-Awiwu

Tel Awiw, 27 kwietnia.

Odbyło się posiedzenie samorządu Tel Awiwu, na którem burmistrz Disenhof złożył dłuższe oświadczenie w sprawie ostatnich wypadków w Palestynie. Stanowczo zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek nazwał arabów barbarzyńcami.

— **Gdzie są jednak ci** — mówił burmistrz Disenhof — **którzy mordowali ludzi niewinnych. Gdzie są szlachetni mężowie arabscy, którzy w takiej chwili winni byli podnieść swój głos. 40 lat mieszkam w Palestynie i przez cały czas dążyłem wytrwale do ustanowienia przyjaznych stosunków między Arabami a Żydami.**

W dalszym ciągu Disenhof wskazywał, że w czasie trzęsienia ziemi w 1923 roku gdy najbardziej ucierpieli Arabowie, Żydzi pierwsi pośpieszyli im z pomocą

Uchwały Arabów

Jerozolima, 27 kwietnia.

Po burzliwych obradach przywódcy stronnictw arabskich postanowili kontynuować strajk generalny w całym kraju. Przywódcy arabscy obstają przy wszystkich swych żądaniach, mianowicie wstrzymania imigracji żydowskiej, zakazu sprzedaży ziemi Żydom oraz powołania rządu narodowego w Palestynie Przywódcy arabscy przeciwni są prowadzeniu jakichkolwiek rokowań z rządem palestyńskim dopóki nie będzie całkowicie wstrzymana imigracja żydowska.

Celem skoordynowania pracy wszystkich stronnictw arabskich i pokierowania całą akcję **utworzono narodowy komitet arabski złożony z 15 osób.** Komitet wydał dziś odezwę, w której formulując stanowisko arabskie nawołuje do dalszej walki o żądania arabskie. Do kierownictwa tego komitetu **wszedł wielki mufti Jerozolimy Hadż Amin el Huseini oraz przywódca Arabskiego Stronnictwa Reform burmistrz Jerozolimy dr. Chaldi.**

Demonstracja antyangielska

Tallin, 27 kwietnia.

Przed gmachem konsulatu angielskiego w Tallinie większa grupa młodzieńców demonstrowała i wznosiła okrzyki przeciwko postępowaniu władz angielskich w Palestynie. W gmachu konsulatu wybito kilka szyb.

Zajścia antyżydowskie na uniwersytetach w Rumunji i Czechosłowacji

Bukareszt, 27 kwietnia.

W rumuńskich kołach rządowych rozważana jest sprawa zawieszenia autonomji na wyższych uczelniach w Rumunji w związku z ciągłemi wykroczeniami antysemickiemi. Zawieszenie autonomji uważone jest za **jedyny skuteczny** środek dla **zapewnienia spokoju na uczelni.**

***

Praga, 27 kwietnia

Na ulicach Bratisławy doszło do demonstracji antyżydowskich studentów słowackich. Zajścia zostały spowodowane wyświetlaniem filmu „Golem". Punktem kulminacyjnym zajść były **rozruchy na uniwersytecie w Bratislawie.** Doszło tu do starcia **między studentami żydowskimi a słowackimi.** Władze uniwersyteckie zarządziły zawieszenie wykładów na wydziale **filozoficznym i lekarskim.**

Echa zajść na Politechnice Lwowskiej

w dniu 29 littopada kiedy ciężko pobito kilkunastu studentów-żydów.—Pierwszy dzień procesu

W sobotę rozegrały się przed sądem lwowskim echa tragicznych wykroczeń antyżydowskich na Politechnice Lwowskiej w dniu 29 listopada ub. r., w czasie których pobito do krwi kilkunastu studentów żydowskich.

Przed sędzią dr. Olchawą stanęli jako oskarżeni Kazimierz Mędrzecki Zdzisław Pieniążek, Władysław Małecki, Stanisław Girzyński, Leszek Bars, Andrzej Lauterbach i Ryszard Palica, za to, że jak głosi akt oskarżenia, **brali udział w rozruchach przeciw studentom żydowskim przyczem dotkliwie ich pobili.**

Jako pierwszy przesłuchany został Kazimierz Mędrzecki, student IV roku Politechniki. Nie poczuwa się do winy, twierdzi, że nie brał udziału w bójkach skierowanych przeciw Żydom i **wypiera się wszystkiego.**

Drugi oskarżony, Girzyński, również nie poczuwa się do zarzucanej mu aktem oskarżenia winy i twierdzi że „**wogóle nie było żadnej bójki z Żydami**".

Sędzia: — Świadek Wachtel twierdzi, że pan właśnie go siłą usunął ze sali.

Osk.: — To była spokojna, bardzo kulturalna (!) interwencja.

Co mówią oskarżeni

Oskarżony Leszek Bars po zaprzeczeniu winy podobnie jak wszyscy inni towarzysze, przedstawia w imieniu wszystkich oskarżonych tło wypadków, naturalnie z swego punktu widzenia.

Zaczęło się to od lat młodszych, albowiem starsi studenci przygotowują się do dyplomów i nie mają czasu na ekscesy. — Przez okres jakichś dwuch tygodni **Żydzi wogóle nie przychodzili na wykłady.** W pewne popołudnie dowiedzieliśmy się o tajnym wiecu, zwołanym przez studentów żydowskich w jednej ze sal. Zawiadomiono o tem rektorat, który nakazał wylegitymowanie wszystkich obecnych tam na sali studentów żydowskich i zamknięcie sali. Jakież było nasze zdziwienie — zeznaje dalej oskarżony — skoro **na drugi dzień znaleźliśmy ukryte w stołach — na wieszakach i na półkach żelazne pręty, łomy żelazne i rury gumowe wypełnione piaskiem i ołowiem.** Ponieważ od czasu wiecu studentów żydowskich na tej sali nikogo nie było, stało się dla nas jasnem (!!), **że Żydzi przynieśli te łomy żelazne przeciwko nam (!!!).** Zanieśliśmy te wszystkie rzeczy do rektoratu. Potem znowu nastąpiła przerwa w wypadkach na jakie dwa tygodnie. Do nowych wystąpień doszło właśnie w dniu 29 listopada. Żydzi zachowywali się wobec nas bardzo prowokacyjnie. Postanowiliśmy „działać" solidarnie. Ponieważ Żydzi zajęli małą salę, a na dużej przeznaczonej dla studentów chrześcijan nie było pomieszczenia dla wszystkich, postanowiliśmy — naszem zdaniem zgodnie z prawem (!?) — **zająć tę małą salę, a Żydom dać salę dodatkową, w której mogli się oni pomieścić.** Zawezwali jednak rektora i pan rektor kazał nam opuścić małą salę i pozostawił w niej Żydów. Później rozeszła się pogłoska, że Żydzi z czwartego roku znaleźli się na sali piątego roku i że mają schowaną broń przy sobie. „Targowaliśmy się" z sekretarzem Kuzińskim o przeprowadzenie u Żydów rewizji. I później **jakaś grupa studentów stojąca na korytarzu wkroczyła do sali i pobiła Żydów.**

Sędzia: — A czy panowie braliście udział w bójkach?

Oskarżony: My nie, my tylko się patrzyli.

Oskarżony Palica, jak i osk. Bardecki również nie poczuwają się do winy i twierdzą, że nie brali **udziału w bójkach.** Byli jednak obecni na sali w czasie bójki.

Sędzia: A może pan komenderował?

Osk. (śmieje się): Nie! Nie komenderowałem! Ale muszę dodać, — zeznaje w dalszym ciągu Bardecki — że już po bójce zastałem na korytarzu jednego z kolegów chrześcijan z rozbitem czołem. Z tego wnioskuję, że także Żydzi nas atakowali.

Sędzia: Ale pan tego nie widział? Nie mógłby pan wskazać Żyda, który rzucał stołkami?

Osk.: — Nie, tego nie!

Zeznania świadków

Po pauzie nastąpiło otwarcie postępowania dowodowego. Świadek Baumwurcel stwierdził, że w czasie wykroczeń był obecny na sali czwartego roku i zeznaje, że osk. Palica był w grupie, która wyrzucała kolegów Żydów ze sali.

Sędzia: Proszę oglądać oskarżonych, czy innych kolegów pan poznaje?

Oskarżeni wołają chórem: Nie jesteśmy kolegami Żyda.

Sędzia: Na Politechnice wszyscy są kolegami!

Skolei zeznaje świadek Dawid Psachis. Po przysiędze opowiada, że przyszedł na ćwiczenia naukowe na salę piątego roku. Studenci żydowscy przeczuwali już awanturę i zgrupowali się w kącie sali. Kiedy na salę przyszedł student Rosenblatt z silnie krwawiącemi ranami na twarzy, **dowiedzieliśmy się, że zaszły zajścia poważne na czwartym roku i że grozi nam to samo na roku piątym.** Za chwilę usłyszeliśmy pod drzwiami sali krzyki: „Bij Żydów!" — „Rewidować!" „Oni mają broń!"

Sekretarz rektoratu wdał się w pertraktacje z tą grupą studentów, — które trwały blisko godzinę. W końcu nie dając sobie rady, oświadczył, że przyjdzie do nas rektor i wyprowadzi nas z sali.

W tej chwili jednak, kiedy oświadczyliśmy że **poddamy się rewizji ale jedynie ze strony rektora albo policji, napastnicy wyłamali drzwi wejściowe, wpadli do sali, z której większość studentów chrześcijan gremjalnie wyszła, skoczyli na stoły i zaczęli razić nas ciężkiemi taburetami.** Otrzymałem bardzo **silne uderzenie krzesłem w głowę, zemdlałem i ocucono mnie dopiero na policji. Co się więc działo w dalszym ciągu na sali, nie mogę opowiedzieć.**

W dalszym ciągu na pytanie sędziego, stwierdza świadek Psachis, że był pierwszą ofiarą wykroczeń i do czasu, w którym stracił przytomność, widział tylko wpadającą wielką grupę studentów **Żydzi nikogo nie atakowali. Była ich zresztą liczebnie garstka w porównaniu z tymi, którzy ich napadli. Na pytanie sędziego poznaje Bardeckiego, który był wówczas obecny na sali piątego roku.**

Następny świadek Lazer Margulies po zaprzysiężeniu opowiada znane już z powyższego przedstawienia szczegóły wydarzeń. I ten świadek **poznaje Bardeckiego jako tego, który wyciągał ręce w kierunku drzwi wejściowych, chcąc je otworzyć.**

Sędzia przerwał rozprawę do soboty 2 maja.

W tym dniu rozstrzygnięte zostaną wnioski w sprawie powołania rektora prof. Nadolskiego i w sprawie naoczni sądowej.

Eksport trupów do Poznania

na żądanie tamtejszej gminy wyznaniowej żydowskiej

Od kilku lat, co pewien okres czasu, na uniwersytetach polskich wynikają kwestje i zatargi na tle dostarczania trupów do prosektorjów wydziałów medycyny. Studenci endeccy, chcąc utrudnić studja akademikom-żydom, **domagają się, aby do prosektorjów dostarczane były rwónież trupy żydowskie,** co jest o tyle utrudnione, że spowodu przepisów religyjnych, gminy wyznaniowe nie chcą zezwolić na sekcje zmarłych. Na tle tych zatargów wynikają często **sytuacje wręcz groteskowe.**

Oto gmina wyznaniowa żydowska w Łodzi otrzymała niezwykłe pismo z gminy wyznianiowej żydowskiej w Poznaniu. Jak się okazało, dziekanat wydziału lekarskiego uniwersytetu poznańskiego zwrócił się do gminy żydowskiej w Poznaniu z **żądaniem dostarczania conajmniej 3 trupów żydowskich dla uniwersytetu, w przeciwnym razie studenci żydzi na wydziale medycznym nie będą korzystali z prosektorjów.** Wobec powyższego, **gmina żydowska w Poznaniu zwraca się do gminy łódzkiej z prośbą o pomoc, gdyż wskutek małego odsetka ludności żydowskiej w Poznaniu nie jest ona w stanie spełnić warunku dziekanatu medycznego uniwersytetu paznańskiego i prosi, aby gmina łódzka przysyłała rocznie trzy trupy do Poznania.**

Zarząd gminy żydowskiej w Łodzi postanowił sprawę tę, ze względu na jej charakter religijny, przekazać niezwłocznie do decyzji rabinatowi w Łodzi. O ile rabinat udzieli swej zgody, rozpocznie się ten niezwykły **eksport trupów żydowskich z Łodzi do Poznania.**

Jeden z 10 więźniów, uwolnionych przez bojowców z Pawiaka, mieszka i pracuje w Łodzi

Jak nas uwolniono z Pawiaka

P. Władysław Kołakowski opowiada szczegóły dotychczas nieznane. — Wprost z więzienia przyjechaliśmy do Łodzi, do dr. Gutentaga.—Tydzień w Kochanówku, w celi z furjatami.— Rozkaz „towarzysza Ziuka".—Ponowne aresztowanie i konfrontacja z dozorcą z Pawiaka

Dr. Gutentag przyjął więźniów i zaopiekował się nimi

Minęło 30 lat od chwili bohaterskiego uprowadzenia 10 więźniów z Pawiaka. Uwolnieni zostali wówczas: **Kołakowski, Judycki, Płochocki, Otocki, Gończewski, Czarnecki, Kiłaczycki, Bolek, Michalski i Morganti.** Pierwszy z nich — **Władysław Kołakowski jest łodzianinem.** Mieszka obecnie w Łodzi i pracuje w fabryce monopolu spirytusowego przy ul. Rokicińskiej 26.

Udało się nam przeprowadzić rozmowę, którą poniżej reprodukujemy. — Ale zanim przejdziemy do opisu przeżyć jednego z b. więźniów, zanim odtworzymy historyczne wypadki sprzed 30 lat, musimy przypomnieć następujące okoliczności (według St. Radka), które poprzedziły uprowadzenie 10 więźniów politycznych.

Przygotowania całej sprawy i kierownictwo akcji powierzono dzisiejszemu pułkownikowi Jurowi - Gorzechowskiemu, znanemu działaczowi P. P. S-u. Gorzechowski zajął się najpierw doborem odpowiednich ludzi. Wkrótce wybrani przez niego zostali: **Edward Dąbrowski** (Łysy), **Leon Jarząbkiewicz** (Krystyn), **Antoni Koll, Franciszek Łagowski** (Kruk), **Ignacy Szczepaniak** (Biały) **i Aleksander Sielachowicz.**

Dla tej szóstki wystarał się Jur - Gorzechowski o mundury policjantów rosyjskich, o czapki, szable — jednem słowem o **kompletny ekwipunek rosyjskiego policjanta.** Bojowców wyszkolił oficer artylerji rosyjskiej, Biełokopytow, pouczył ich, jak się zachowują „prawdziwi" policjanci i t. p.

Jur - Gorzewski wystarał się o blankiet kancelarji oberpolicmajstra i wystylizował do naczelnika więzienia na Pawiaku **rozkaz wydania rotmistrzowi baronowi von Budberg dziesięciu więźniów politycznych, których nazwiska były już wypisane. — Rolę barona von Budberga Gorzechowski zachował dla siebie.**

W dniu zamierzonego uwolnienia więźniów bojowcy zebrali się w mieszkaniu przy ul. Smoczej. W tym samym czasie, gdy przebrani za policjantów kierowali się w stronę Pawiaka, elektrotechnik stacji telefonów „Cedergren", Władysław Hempel, **telefonował na Pawiak, jako oberpolicmajster Meier, wzywając do telefonu dyżurnego urzędnika.**

Do telefonu podszedł pomocnik naczelnika więzienia Maculewicz. Nie poznał się on na mistyfikacji i będąc przekonany, że rozmawiał z samym oberpolicmajstrem **wydał rozkaz poczynienia przygotowań do wysłania dziesięciu aresztantów.**

Przygotowania zostały wykonane z całą skrupulatnością, a o godzinie drugiej po północy **oficer żandarmerji Jur - Gorzechowski i starszy policjant Edward Dąbrowski — dobijali się już do bramy więziennej na Pawiaku.**

A teraz posłuchajmy

co opowiada p. Wł. Kołakowski,

któremu złożyliśmy wizytę w jego schludnem mieszkanku, jakie zajmuje on wraz z żoną i dwojgiem dzieci na Polesiu Konstantynowskiem, w domu przy ul. Unji 18.

Aresztowany zostałem w końcu 1905 roku w Warszawie. Szedłem ulicą Kruczą, gdy nagle podeszło do mnie dwuch żandarmów i wezwało mnie do zatrzymania się. Wyciągnąłem rewolwer i zacząłem strzelać. Żandarmi odpowiedzieli strzałami. Jedna z kul zraniła mnie w głowę.

Gdy odzyskałem przytomność, znajdowałem się już na Pawiaku. Sprowadzono mnie do naczelnika wydziału śledczego Gryna, który oświadczył mi, że **oskarżony jestem o udział w jedenastu aktach terorystycznych.**

Gryn powiedział mi, że ma przeciwko mnie niezbite dowody, iż **brałem udział w zabójstwie kilku policjantów i żandarmów oraz w spreparowaniu i rzuceniu bomby podczas pogrzebu biskupa prawosławnego.** Zamach wymierzony był wówczas na osobę generał-gubernatora Skałłona. Nie udał się jednak, gdyż Skałłon wyszedł bez szwanku. Rannych zostało tylko kilku kozaków.

Oświadczyłem Grynowi, że o niczem nie wiem. Poddano mnie torturom. **Kazali mi stać na baczność, a obok mnie wartę trzymało dwuch uzbrojonych żołdaków. Gdy tylko poruszyłem się żołdacy kolbami bili mnie w głowę. Potem dali mi spokój, bo począłem zdradzać objawy choroby umysłowej. Tak w każdym razie stwierdzili moi oprawcy.**

Zakomunikowano mi, że w przeciągu kilku dni odbędzie się nademną sąd wojenny. Umieszczono mnie samego w celi. Pewnego razu podczas spaceru z towarzyszem Rybińskim rzuciłem się na strażnika, Zacząłem go dusić. Chciałem uciec, ale nadbiegli strażnicy, obezwładnili mnie i znowu zostałem umieszczony w samotnej celi.

P. Kołakowski opowiada nam o mękach, jakie znosił podczas długiego wyczekiwania na sąd. W ciągłej niepewności trzymano go sześć miesięcy. Co pewien czas odbywały się przesłuchiwania w gabinecie naczelnika Gryna, a po tych przesłuchiwaniach — z przyzwyczajenia już — **strażnicy poddawali więźnia torturom.**

Aż któregoś dnia — opowiada dalej p. Kułakowski — **jeden z aresztantów powiedział mi, że w nocy zostaniemy wywiezieni. Towarzysz ów, oglądając się niespokójnie na wszystkie strony, dodał, abym nie robił awantur podczas wywożenia i żebym powiedział po zostałem, aby się spokojnie zachowywali. Szczegółów żadnych nie mogłem się dowiedzieć.**

W nocy z 23 na 24 kwietnia 1906 r. do celi mojej wszedł strażnik, położył mi rękę na ramieniu i powiedział:

— **Sobierajties s wieszczami!** (Zabierajcie się z rzeczami).

Zeszedłem na dół. W przedsionku stał oficer żandarmerji i czterech policjantów. Przez uchylone od kancelarji drzwi zauważyłem, jak pomocnik naczelnika więzienia, Maculewicz, przeglądał jakieś papiery.

Dziesięciu nas ustawiono parami. — Spoglądałem obojętnie na oficera żandarmerji i na policjantów i **nagle zauważyłem, że twarz jednego z nich jest mi dziwnie znajoma.** Przyglądam się lepiej, i nie wierzę własnym oczom: **w policjancie**

poznaję towarzysza Łysego!

Początkowo nie wiedziałem, co o tem myśleć. Później jednak domyśliłem się, że **Łysy przebrał się za policjanta, aby uwolnić nas z więzienia.** Wielka radość i rozczulenie zalały mi serce.

Pilnie obserwowałem bieg wypadków i byłem przygotowany na to, aby rzucić się na strażników i rozbroić ich w razie jakiegoś alarmu. **Ale, na szczęście, wszystko odbyło się zupełnie składnie.**

Maculewicz począł wywoływać nazwiska przekazywanych więźniów, poczem Edward Dąbrowski grający rolę starszego policjanta, skomenderował energicznym głosem:

— Adin, dwa, tri, czetyre, piat, szest, sim, wosim, diewiat, diesiat, wychadi!

Kiedy idący w pierwszych dwójkach towarzysze ukazali się na ganku, Dąbrowski skomenderował powtórnie:

— Gorodowyje, szaszki won! (Policjanci! Obnażyć szable).

Policjanci dobywszy szabel, przysunęli się bliżej otwartych drzwiczek karetki więziennej, stając pilnie w szeregu i bacząc na każdy ruch towarzyszy. Starszy policjant wprowadził każdego pokolei do karetki, do środka weszło dwuch policjantów, drzwiczki zatrzaśnięto i karetka wyruszyła z dziedzińca więziennego na ulice.

Jur Gorzechowski odjechał dorożką tą samą, którą przyjechał po nas ze swymi policjantami.

— Od dwuch towarzyszy, przebranych za policjantów, którzy weszli z nami do karetki dowiedzieliśmy się wszystkich szczegółów. Towarzysze ci dali każdemu z nas po rewolwerze i po kilkadziesiąt naboi.

Starszy policjant — Dąbrowski — wychylając się z karetki zawołał do woźnicy:

— **Pojeżżaj w prawo!**

Woźnica odparł:

— Kak że w prawo? W cytadiel — w lewo.

Wówczas Dąbrowski wytłomaczył mu, że musimy **wstąpić do cyrkułu, aby zabrać jeszcze kilku żandarmów dla ochrony.**

Ale więźniowie nie byli jeszcze wolni. Na koźle siedział woźnica, który każdej chwili mógł zaalarmować snujące się wszędzie patrole wojskowe i udaremnić ucieczkę. Wówczas Dąbrowski zdobył się na doskonały koncept. W pewnej chwili **krzyknął on, że koło spadło z osi.** Woźnica zeszedł i w momencie, gdy pochylił się **pochwyciły go dwie pary silnych rąk. Skrępowanego wsunięto do karetki, która ruszyła naprzód.**

P. Kołakowski opowiada nam o dalszych swych przeżyciach:

— Na drugi dzień po ucieczce, spotkaliśmy się wszyscy w pociągu, jadącym z dworca głównego do Krakowa. Ja i tow. Judycki wysiedliśmy w Koluszkach i **przybyliśmy do Łodzi. Tu udaliśmy się**

do mieszkania dr. Gutentaga,

który przenocował nas i nazajutrz skierował do naczelnego lekarza w zakładzie dla umysłowo chorych w Kochanówku

Doktór Mazurkiewicz przyjął nas bardzo serdecznie i udzielił pomocy. Ponieważ poszukiwania za uprowadzonymi z Pawiaka nie ustawały i policja tropiła nas we wszystkich zakątkach kraju, **doktór Mazurkiewicz zdecydował umieścić nas w celi z umysłowo-chorymi.**

Tak się też stało. Wpakowali nas do pomieszczenia, w którem **przebywało kilkunastu furjatów.** Przeżyliśmy tam cały tydzień grozy. **Furjaci rzucali się na siebie, tocząc ze sobą bójki. Baliśmy się, aby nie doszło do grubszej awantury, gdyż wówczas byłoby po nas.**

Po tygodniu, dziękując gorąco doktorowi Mazurkiewiczowi za okazaną nam pomoc opuściliśmy szpital i udaliśmy się do **Burzenina, gdzie „zaangażowano" nas w charakterze nauczycieli w szkole ludowej.** Na tych stanowiskach pracowaliśmy 6 tygodni, potem pojechaliśmy znowu do Łodzi, a stamtąd wysłano nas w dwójkę **do kopalni „Saturn" w Zagłębiu.** Stamtąd udaliśmy się do Krakowa. **W majątku prof. Bujwida pod Krakowem spędziliśmy 2 miesiące.**

Któregoś dnia otrzymałem zawiadomienie z partji, abym stawił się na dworzec kolejowy. Poszedłem. **Oświadczono mi, że wyjadę do Ameryki.** Nie chciałem jechać. Oponowałem przeciwko temu gorąco i w rezultacie wezwano mnie, abym stanął

DO RAPORTU KARNEGO PRZED TOWARZYSZEM ZIUKIEM

Towarzysz Ziuk

urzędował w biurze partyjnem, które mieściło się w jakiemś prywatnem mieszkaniu.

Gdy wszedłem do pokoju, zobaczyłem towarzysza Ziuka, jak siedział za stołem i przeglądał jakieś papiery. Podniósł na mnie swoje stalowe oczy.

— **Towarzyszu Ziuk!** — powiedziałem. — **Jestem jednym z dziesięciu uprowadzonych z Pawiaka. Chcą mnie gwałtem wysłać do Ameryki. Nie chcę pojechać, nie chcę być dezerterem. Pragnę udać się do kongresówki i walczyć dla partji!**

Towarzysz Ziuk uśmiechnął się i odparł:

— **Koniecznie chcecie jechać do kongresówki?... To.... jedźcie.**

Wprost z Krakowa p. Kołakowski przybył do Łodzi. Pracował tu pod kierownictwem Montwiłła-Mireckiego. Stąd wezwał go do Warszawy Arciszewski, który polecił mu dokonanie zamachu na dwuch prowokatorów, Sankowskiego i Dyrcza.

— **Pojechałem do Warszawy i przygotowywałem się do wypełnienia rozkazu. Było to w roku 1907. Gdy znajdowałem się w mieszkaniu p.p. Golińskich przy ul. Mazowieckiej 11 zostałem aresztowany. Wraz ze mną żandarmi zabrali przebywającą wówczas w mieszkaniu towarzyszkę Sygietyńską, żonę prof. Sygietyńskiego.**

Osadzili mnie w więzieniu, któregoś dnia stawili mnie przed oblicze strażnika Ciupińskiego z Pawiaka. Ciupiński miał doskonałą pamięć, to też pomyślałem sobie, że jestem już zgubiony.

Dramatyczna konfrontacja

Gdy strażnik spojrzał na mnie, zauważyłem, jak drgnął i począł nerwowo mrugać powiekami. Ale nie zdradził mnie. Powiedział, że widzi mnie po raz pierwszy. To mnie uratowało od niechybnej śmierci.

Potem jeden z więźniów kryminalnych wskazał na mnie, że jestem owym Kołakowskim, który uciekł z Pawiaka, ale nie dano mu wiary. **Skazano mnie na 12 lat katorgi za udział w przestępstwach politycznych. Tym, który przyczynił się do wydania tego wyroku, był prowokator Sukiennik.**

Z katorgi zwolniła mnie rewolucja rosyjska w 1917 roku. Potem zacząłem pracować w niepodległej Polsce. **Dostałem posadę kierownika monopolu w Radomsku. Od czterech lat pracuję w wytwórni wyrobów monopolu spirytusowego w Łodzi...**

W ubiegłą sobotę byłem w Warszawie na posiedzeniu rady miejskiej, poświęconem obchodowi 30-letniej rocznicy uprowadzenia nas z Pawiaka. Był tam płk. Jur Gorzechowski, byli „policjanci", którzy dali nam wolność... Nie widziałem moich b. współtowarzyszy niedoli w Pawiaku. **Wiem, że tylko czterech z nich jeszcze żyje. Są to: Płochocki, Morganti, Michał Bolek i Judycki** Płochocki mieszka w Pruszkowie pod Warszawą, Morganti w Rembertowie. Co się dzieje z pozostałymi dwoma — **nie wiem.**

(Ciąg dalszy na str. 8-ej).

Jak nas zwolniono z Pawiaka

DOKOŃCZENIE.

Na tem kończą się wspomnienia p. Władysława Kołakowskiego, **jednego z dziesięciu b więźniów z Pawiaka.** Dziękujemy bardzo naszemu miłemu interlokutorowi za udzielony wywiad i opuszczamy jego mieszkanie.

Rozmowa z dr. Gutentagiem

W uzupełnieniu naszej informacji podajemy jeszcze krótki wywiad z **p. doktorem Gutentagiem,** który — jak wiadomo — udzielił wydatnej pomocy dwum więźniom — Kołakowskiemu i Judyckiemu na drugi dzień po ich uprowadzeniu z Pawiaka.

— **Było to w dniu 26 kwietnia** — mówi dr. Gutentag. — **Przyszedł do mnie mój kolega b. p. dr. Ludwik Pinkus i powiedział, że na drugi dzień zgłoszą się do mnie dwaj bojowcy, którym trzeba będzie udzielić pomocy.**

Mieszkałem wtedy na ul. Cegielnianej — obecnie nr. 8. Rzeczywiście na drugi dzień rano służąca powiedziała mi że **jacyś dwaj panowie czekają w korytarzu.** Wyszedłem do nich. **Jeden był niski i miał twarz zeszpeconą przez ospę drugi wyższy, Jak się okazało, pierwszym był Judycki drugim Kołakowski.**

Nakarmiłem ich, bo byli głodni i przenocowałem. Potem porozumiałem się z dr. Mazurkiewiczem, naczelnym lekarzem szpitala w Kochanówku, a obecnie profesorem uniwersytetu w Warszawie, prosząc go, aby zajął się obydwoma.

Doktór Mazurkiewicz umieścił ich w celi z umysłowo chorymi. Po tygodniu przyszedł do mnie i zaczął lamentować, mówiąc że **Judyckiego i Kołakowskiego trzeba koniecznie zabrać ze szpitala, bo dzieją się tam niesamowite rzeczy.** Chorzy przychodzili do niego na skargę, że **zamknął ich w jednem pomieszczeniu z warjatami i domagali się, aby tych warjatów zaraz wyekspedjować...** Co było robić? Obydwu wysłało się ze szpitala w obawie wsypy... (k)

Nasz reporter zanotował:

W domu przy ulicy Łagiewnickiej 66 po sprzeczce rodzinnej zranił się śmiertelnie wystrzałem z rewolweru w skroń 20-letni Jerzy Kamiński. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwego młodzieńca już w agonji do szpitala, gdzie Kamiński zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

***

Na ulicy Srebrzyńskiej, w pobliżu parku Ludowego zażyła kwasu solnego i zatruła się ciężko bezdomna i bezrobotna 26-letnia Zofja Kastrzewska. Lekarz pogotowia skierował nieszczęśliwą do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

***

W bramie domu przy ul. Żeromskiego 11 zatruł się nieznaną trucizną 27-letni Jan Chabrowski i po udzieleniu mu pierwszej pomocy został przewieziony karetką pogotowia do szpitala.

***

W fabryce „Staniol“ przy ulicy Bukowej 4 w wypadku przy pracy doznała naszarpania mięśni prawej ręki 22-letnia Stanisława Wieczorek, zam. przy ul. Karolewskiej 84. Poszkodowana została przewieziona do szpitala.

***

Na ul. Rokicińskiej potrącona została przez samochód 8-letnia Regina Sobczak, córka robotnika, zamieszkałego przy ul. Konstytucyjnej 16. Lekarz pogotowia stwierdził okaleczenie głowy i złamanie reki i skierował dziewczynkę do szpitala. Przeciwko szoferowi spisała policja protokół.

***

Do mieszkania Samuela Kaufmana przy ul. Piotrkowskiej 113 włamało się trzech złodziei. Dozorca stwierdził, iż w mieszkaniu lokatora plondrują złoczyńcy, spłoszył ich i zdołał z trzech jednego zatrzymać. W mieszkaniu były już rzeczy spakowane w toboły. Złodziej został osadzony w areszcie.

***

Do mieszkania Marji Zymon, przy ul. Limanowskiego 86 włamali się złodzieje i skradli gotówkę i garderobę na łączną sumę 350 zł.

Samobójstwo syna przemysłowca

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru Pinkus Żarski, syn znanego przemysłowca z Pabjanic.

Przyczyną desperackiego kroku były nieporozumienia rodzinne na tle majątkowem. Żarski zastrzelił się w mieszkaniu własnem w Pabjanicach, w nieobecności domowników. Desperat pozostawił żonę i dziecko.

Wojna o... złoto wśród cyganów

Centrala dewiz wywołała podniecenie wśród smagłolicych potomków faraonów.—Gdzie jest złoty pas wójtowej?

Ograniczenia wywozu walut i złota nie przeszły bez echa nietylko w sferach tych ludzi, którzy mają owe godne pozazdroszczenia kłopoty, gdzie ulokować swe kapitały, ale w sferach... cygańskich.

Czy bowiem innym okolicznościom, niż wczoraj ogłoszonym przepisom o handlu i wywozie walut i złota można przypisać fakt, że akurat wczoraj pobili **się w Łodzi cyganie o złoty pas wójta gromady, obozującej w Łodzi?**

Wśród cyganów w Łodzi dało się wczoraj zauważyć podniecenie i rozgorączkowanie zgoła niecodzienne. Początkowo władze przypisywały ten stan rzeczy **wyborom króla cygańskiego,** które odbywały się w Warszawie onegdaj, a więc jednocześnie z wyborami we Francji, Okazało się jednak, że to nie osoba nowego monarchy, ale **stworzenie... centrali dewiz wpłynęło tak podniecająco na smagłolicych potomków faraonów.**

Na Marysinie obozuje wielu cyganów Przed obóz zajechała wczoraj taksówka z pięciu brunatnemi panami w niebieskich spodniach, lśniących butach i z czarnemi brodami. Panowie ci szybkim krokiem dotarli do samego serca obozu, gdzie w większym niż inne wigwamie, zamieszkuje wójt ze swą małżonką.

Nastąpiła krótka, ale dramatyczna potyczka. **Napastnicy porwali otyłą panią wójtową, zdarli z niej pas, wysadzany złotemi monetami najrozmaitszych krajów, i mimo krzyków i kontrataków młodych cyganów z obozu, rzucili się do ucieczki.**

Po krótkiej chwili przez uliczki Marysina pędził jak mógł po wybojach samochód, **uwożący napastników wraz z cennym łupem ze złota: za autem biegło kilkunastu ludzi — przeważnie również cyganów. Ścigający dopadli wreszcie pierwszej wolnej taksówki. Rozpoczął się wyścig o zabronione dziś w handlu złoto, nabite na pas wójtowej.**

Koło ulicy 6-go Sierpnia auta zetknęły się ze sobą. Przechodnie byli świadkami gwałtownego starcia dwuch grup wolnych synów szerokiej drogi. Bardzo szybko strony rozjechały się. Na miejscu pozostał jęczący i nawołujący po cygańsku pomocy, Jan Kwiek. Ponieważ język bólu i język krwi jest międzynarodowy — zrozumiał Jana Kwieka posterunkowy i skierował poszkodowanego z głową obficie broczącą krwią do ambulatorjum pogotowia, gdzie go opatrzył lekarz dyżurny, dr. Litauer.

W innych punktach miasta doszło do podobnych potyczek.

W czyim ręku jest złoty pas wójtowej nie zdołaliśmy ustalić.

Nie wiadomo również kto został onegdaj królem cygańskim, nasza służba informacyjna — bijemy się w piersi — nie stoi na wysokości zadania. Podczas, gdy o wyborach we Francji już wczoraj donosiliśmy obszernie, do dziś jeszcze nie możemy podać nic konkretnego o tak ważnym cygańskim akcie elekcyjnym, choć się odbył tuż obok — w samej Warszawie.

Incydenty pomiędzy cyganami, walczącymi o zabronione złoto, zlikwidowała wczoraj w kilku punktach miasta policja.

Dziś już w obozach panuje spokój.

Głęboko wzruszeni śmiercią

b. p. **SARY**

Matki Prezesa Związku naszego P. Inż. Włodzimierza Gawartina, składamy Mu wyrazy szczerego współczucia.

ZARZĄD
Związku Włókienniczego Przemysłu Zarobkowego Wojew. Łódzkiego.

Szefowi naszemu P. Prezesowi Inż. Włodzimierzowi Gawartinowi z powodu śmierci

b. p. **MATKI**

wyrazy serdecznego współczucia składają

F. GOLDBERŻANKA
Adw. M. KUTNER
Z. REINGOLD.

B. P. **HINDA MAZEL** ur. **MARGOLIS**

Zmarła 27 kwietnia 1936 r. przeżywszy lat. 57

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, 28 kwietnia o godz. 2,30 z domu żałoby przy ul. Południowej 23, o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

Uprasza się o nieskładanie kondolencyj.

RODZINA.

Złota Rączka znów skazana

za kradzież.—Tym razem sąd uznał ją za niepoprawną

Małka Kaliszer, o której już nieraz na tem miejscu donosiliśmy, stawała wczoraj znów przed sądem. Ostatnio na wniosek obrońcy, Kaliszerówna, skazana na pięć lat więzienia — została, zamiast do więzienia, skierowana do szpitala w Kochanówku: biegli przesłali ją na obserwację, gdyż zachodziło poważne podejrzenie, że **ta notoryczna złodziejka nie jest w pełni władz umysłowych.**

Zamknięta w zakładzie zdrowią, Kaliszerówna zwróciła się do władz sądowych z prośbą o zwolnienie jej z Kochanówka i **skierowanie bodaj do więzienia.** Naskutek starań obrony, Kaliszerówna została pozostawiona przez pewien czas na wolnej stopie.

Wolność wykorzystała, by znów okraść szereg osób z tą perfekcją i zręcznością, dla której pozyskała przydomek „Złotej Rączki“.

W sobotę i, po przerwie, wczoraj sąd rozpatrywał znów 8 **spraw Kaliszerówny.**

Łącznym wyrokiem została „Złota Rączka“ skazana **na półtora roku więzienia, a ze względu na notoryczność kradzieży, sąd postanowił skazać ją na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie.**

Swoim zwyczajem skazana poczęła na sali głośno krzyczeć i została wyprowadzona przez posterunkowego.

Spółka złodziejska schwytana

Okradali systematycznie firmę „Otto Haessler“

W firmie **Otto Haessler** przy ul. Sienkiewicza... W firmie Otto Haessler przy ul. Sieleckiej 1 dokonywane były już od roku 1934 systematyczne kradzieże towarów. Mimo dochodzeń i prób dokonywanych przez sam zarząd firmy, a zmierzających do ujęcia złodziei — rezultatu nie było. Wreszcie powiadomione zostały władze śledcze.

Przedstawiciele władz zwrócili uwagę **na częste wizyty w fabryce Icka Kutnera, znanego pasera,** zam. przy ul. Piotrkowskiej 286. Kutner znany był z tego, że nabywał towar, pochodzący z kradzieży w firmie Rassalski przy ulicy Wigury.

Obserwacje nad Kutnerem doprowadziły wreszcie **do ujęcia i zlikwidowania dobrze zgranej trójki złodziei.** Okazało się, że Kutner i jego brat Aron byli w zmowie z portjerem fabryki Alfredem Knoblochem, który wykradał towar i dostarczał go braciom - paserom.

Wszyscy trzej zostali na mocy decyzji sędziego śledczego osadzeni w więzieniu.

Poszkodowana firma szacuje swe straty na około 10 tysięcy złotych.

Ograniczenie uposażeń

prezydentów i burmistrzów

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, ograniczający uposażenie komisarycznych prezydentów i burmistrzów miast.

Ministerstwo wyjaśniło jednocześnie, że władze nadzorcze nie mają prawa wypłacać dodatkowych wynagrodzeń prezydentom miast i burmistrzom, spełniającym swe funkcje nie z wyboru, lecz tymczasowo z nominacji.

Dyplom dla laureata

m. Łodzi, prof. K. Twardowskiego

Jak się dowiadujemy, zarząd miejski w dniu wczorajszym zamówił dyplom dla laureata Łodzi na rok 1936, prof. Kazimierza Twardowskiego. Dyplom oprawiony będzie w teczkę skórzaną, podobnie jak w roku ubiegłym. Równocześnie wystosowano do prof. Twardowskiego do Lwowa depeszę, powiadamiającą go o wyborze.

Uroczyste posiedzenie tymczasowej rady miejskiej, na którem nastąpi wręczenie dyplomu i nagrody, odbędzie się, ze względów technicznych, dopiero w drugiej połowie maja.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kona i S-ki (Plac Kościelny 8), A. Charemzy (Pomorska 12), W. Wagnera i S-ki (Piotrkowska 67), J. Zajączkiewicza i S-ki (Plac Boernera), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, o godz. 8.30 wieczorem stanowiąca w dalszym ciągu niesłabnący ewenement artystyczny Łodzi komedja Fodora „Matura". — Ceny zniżone.

W środę i czwartek o godz. 8.30 wieczorem sztuka Bornsteina „Intruz". W roli głównej Edward Żytecki.

W próbach pod reżyserją H. Szletyńskiego, arcydzieło Juljusza Słowackiego „Balladyna".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godzinie 7.30 wieczorem, staraniem komitetu kolonij letnich, odbędzie się przedstawienie komedji w trzech aktach M. Fjałkowskiego p. t. „Gorąca krew", w reżyserji Romana Urbańskiego.

WYSTĘP IRENY PRUSICKIEJ ZE SWYM BALETETM.

W najbliższy czwartek, dnia 30-go b. m., o godzinie 8.45 wieczorem wystąpi w sali Filharmonji p. Irena Prusicka ze swym zespołem tanecznym, nagrodzonym na międzynarodowym konkursie tańca w Wiedniu, który na turnee we Francji przez szereg miesięcy cieszył się powodzeniem.

Bilety już sprzedaje kasa Filharmonji.

RADIO

WTOREK, dnia 28-go kwietnia.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.20 Muzyka — płyty. 7.20—7.30 Dz. poranny. 7.30—7.35 Program na dzień bieżący. 7.35—7.40 Parę informacyj. 7.40—800: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy.
12.15—12.30: Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): obrazek p. t. „Smutno niedzieli, gdy się piątek weseli..." — Benedykta Hertza. 12.30—13.10: Wycieczka w krainę muzyki przeszłości (płyty). 13.10—13.15: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15—13.20: Z rynku pracy. 13.20—14.15 „Miłość i wiosna (płyta za płytą). 144.15—15.12: Przerwa.
15.12—15.15: — Przegląd giełdowy łódzki.
15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.
15.30—16.00: Zofja Terne — śpiewa piosenki.
16.00—16.15: Skrzynka P.K.O.
16.15—16.45: Walce koncertowe (płyty).
16.45—17.00. Cała Polska śpiewa — audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski.
17.00—17.15: „Skarby Polski" — „Siły wodne a elektryfikacja Polski" — odczyt inż. Jerzego Taylor'a.
17.15—18.30: Muzyka operetkowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udz. K. Dembowskiego.
18.30—18.40: Rozmowa z radjosłuchaczami p. t. „Wiosenne porządki" — wypowie dyrektor Bohdan Pawłowicz.
18.40—18.45: O wszystkiem potroszku.
18.45—19.10: Muzyka góralska (płyty).
19.10—19.20: Program na jutro.
19.20—19.35: Koncert reklamowy.
19.35—19.39: Wiadomości sportowe łódzkie
19.39—19.45: Wiadomości sportowe ogólne.
19.45—19.55. Pogadanka aktualna.
19.55—20 00: Przerwa.
20.00—20.10: „Wesoła historjozofja" — felieton satyryczny w opracowaniu i wykonaniu Zdzisława Kleszczyńskiego.
20.10—22.30: Koncert symfoniczny z Łodzi (Tr. na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja). Wykonawcy: Łódzka Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Adolfa Bautze, chór i soliści. W programie: Haendla — Mesjasz — oratorjum. W przerwie około godz. 20.50: Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej.
22.30—22.45: „Fantazje z różnych stron świata" (płyty).
22.45—23.00:: Łódzkie Minuty Literackie. Aud. p. t. „Debjut młodego poety" (Wiersze Wł. Kamińskiego). Recytuje: Janusz Snaj.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.
23.05—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGR.

17.00. BUDAPESZT: Recital wiolonczelowy.
17.20. PRAGA. Utwory Regera.
17.30. MOSKWA (Kom.): Recital śpiewaczy.
18.10. PRAGA: Nowa muzyka kameralna.
20.55. RZYM. Wieczór oper.
22.45. BUDAPESZT: Koncert orkiestrowy.
23.30. RADIO PARIS: Koncert rozrywkowy.

Ofiary, złożone w admin. Republiki na Przytyk, zebrane w czasie pogrzebu b. p. Jakóba Opoljona:

M. Rozensztein	zł. 3
S.	zł. 3
J. Epsztein	zł. 3
J. Zaks	zł. 3
N. Kapłański	zł. 3

Delegat Abisynji płacze...

Czego nie podały oficjalne komunikaty i depesze. Baron Aloisi podaje wodę delegatowi Abisynji

Genewa, w kwietniu.

Film dźwiękowy wielkiego, 24-godzinnego posiedzenia nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów. Tym razem kinooperatorów nie było. Wysłannicy Foxa, Paramountu, Gaumonta mieli inne zainteresowania — **znajdują się na terenie działań wojennych w Abisynji.** Pierwsze posiedzenie Ligi, na którem nie dokonywano zdjęć dźwiękowych. Miejsce kinooperatorów musieli więc zająć dziennikarze. Albowiem to posiedzenie zasługiwało na specjalną uwagę.

Dwadzieścia cztery godziny trwały rozmowy w Genewie. Rezultat był wiadomy zgóry. Rada, składająca się z 13 członków „komitetu 13-tu" oraz delegata Italji, miała wysłuchać raportu komitetu, stwierdzić niepowodzenie akcji medjacyjnej i odłożyć swe prace. Na to stracono 24 godziny.

Uczestniczył również przedstawiciel Abisynji w charakterze gościa rady Ligi Narodów. Na końcu długiego stołu siedział mały człowieczek. **Mały, zgarbiony starzec z bródką.** Miał na sobie granatowe ubranie i żółte buty. Gdy chodził, podnosił się na końcach palców, pochylając naprzód, jak człowiek, który nosi zbyt ciasne obuwie, albo... człowiek, który **wogóle nie jest przyzwyczajony do noszenia obuwia.** Wyciągał również naprzód prawą rękę, jakgdyby szukając oparcia. Ale szybko ją opuszczał, jakgdyby zdawał sobie sprawę, że tu nikt mu nie przyjdzie z pomocą.

Miał odczytać swą deklarację. Trzymał papier w dziwny sposób, poniżej stołu. Jak uczeń, który nie zna dobrze lekcji. 14 uczniów i jeden nauczyciel — to jest normalne. Tu był jeden uczeń i 14 nauczycieli. I ten uczeń, który prawdopodobnie ma duże doświadczenie życiowe, **ten 70-letni czarny uczeń, padł na egzaminie.**

Czterokrotnie przerywano posiedzenie, czterokrotnie członkowie rady udawali się na tajne narady. Wreszcie około północy ogłoszono rezolucję. Rezolucję w rodzaju tych, które Lloyd George niegdyś scharakteryzował słowami: **„Doszliśmy do porozumienia że nie możemy osiągnąć porozumienia".**

Wczesnym rankiem panował tu taki natłok, że nie można się było poruszać. Trybuny dla publiczności były zajęte do ostatniego miejsca. Na dole kręcili się politycy, dziennikarze. Po obiedzie przyszły już tylko żony dyplomatów. A wieczorem, przed samem ogłoszeniem rezolucji, było zupełnie pusto. Nie było nikogo. Na ścianie widniał wielki plakat z napisem: **„Zabrania się bić brawa i manifestować".** Nigdy jeszcze ten plakat nie wydawał się tak nonsensowym, jak w tej chwili.

Co tu można było oklaskiwać? A manifestować? Manifestacją trzeba byłoby nazwać chyba najbardziej wstrząsający moment. Moment, który nie został podany w oficjalnych depeszach. Do północy brakowało kilkanaście minut. Przewodniczący rady, australijczyk Bruss, ogłosił rezolucję:

— **Rada wyraża żal, że komitet 13-tu.. Rada dziękuje komitetowi 13-tu... Rada uznaje, że komitet 13-tu...**

To co nastąpiło po odczytaniu rezolucji było najbardziej wstrząsającą manifestacją.

Starzec, który siedział przy stole, **czarny pełnomocnik negusa, zaczął płakać...**

Dyplomaci udawali, że tego nie widzą. Starannie zajęci byli zamykaniem swych teczek. **Tylko dziwnie patrzał na płaczącego starego ministra abisyńskiego przedstawiciel Włoch, baron Aloisi. I nagle wstał, zbliżył się i podał mu szklankę wody...**

To posiedzenie — było rewja mówców. Jeszcze nigdy **Eden** nie przemawiał w ten sposób w Genewie. Elegancki i uprzejmy młody człowiek nagle zagrzmiał. Jakgdyby z jego młodzieńczego gardła wydobywał się bas **Arystydesa Brianda.** Grzmiał tak mocno, że wszyscy słuchający byli zdumieni. Później przemawiał **Paul — Boncour.** Jego przemówienie było majstersztykiem kunsztu oratorskiego. Zwracali na siebie uwagę również inni mówcy, **sowiecki delegat Potiemkin** i spokojny, opanowany delegat Italji **baron Aloisi.**

Czyż to nie jest ciekawe, że gdy omawiano sprawę, która decydowała o miljonach ludzi obecni spokojnie czytali gazety? Zwrócił na siebie uwagę zwłaszcza Paul-Boncour. Po wygłoszeniu przemówienia **wyciągnął z kieszeni paryską gazetę i tak zagłębił się w czytaniu, że widać było, iż go już nic nie obchodzi, ani to co mówią inni, ani to, co dzieje się na sali.**

Tak wygląda film dźwiękowy z ostatniego posiedzenia w Genewie. Trzebaby tu jeszcze zrobić mały fotomontaż. Pomieszać tony. Aby splotły się przemowy ministrów i płacz matek. Białych i czarnych...

Piotr v. Vesterland.

Hitleryzm wśród adwokatów

Na czele tej akcji stoi adw. Kurt Klikar

Wzory hitlerowskie najsilniejszy oddźwięk znajdują w kołach inteligencji zawodowej. Zwłaszcza wśród adwokatów łódzkich daje się zauważyć ruch naśladujący znane już praktyki hitlerowców w Trzeciej Rzeszy.

Właśnie dlatego nie dziwi nas wcale, że na czele tej akcji w Łodzi stoi niemiec, **adw. Kurt Klikar.** Świeżo mamy do zanotowania, iż w Łodzi, przy ul. Zachodniej 64 powstał nowy związek **„Związek adwokatów - chrześcijan".** Związek ten rozesłał w ubiegłym tygodniu okólniki do wszystkich adwokatów-chrześcijan w Łodzi, w którym nawołuje **do zatamowania dalszego dostępu do adwokatury, tudzież do ograniczenia dopływu młodzieży żydowskiej na uniwersytety.** Związek nawołuje również do stosowania **bojkotu adwokatów-żydów zarówno pod względem zawodowym jak i towarzyskim,** zaznaczając w jednym z ustępów, iż **„należy swoje stosunki z adwokatami żydami ograniczyć do koniecznego minimum".** Okólniki te podpisane są przez zarząd związku, w skład którego wchodzą **adwokaci: Klikar, Roszkowski, Ciemniewski, Bara i Kotowski.**

Statut tego związku przewiduje, że należeć doń mogą tylko polacy pochodzenia (!) chrześcijańskiego.

Niemiec w charakterze przywódcy adwokatów endeckich — jest to szczegół niepozbawiony pikanterji.

Zdemaskowanie bombiarza w Warszawie

Ofierze eksplozji udzielono pomocy lekarskiej

Warszawa, 27 kwietnia.

Mieszkańcy domu przy ul. Elektoralnej 19 zostali wczoraj zaalarmowani silną detonacją.

Jak się okazało, w mieszkaniu jednego z lokatorów nastąpił wybuch. Znaleziono tam naczynie w kształcie walca.

Wskutek eksplozji ranny został dotkliwie 35-letni Eligjusz Klaus.

Sprawa wybuchu przedstawia się dość zagadkowo. **Zdaje się, że Klaus preparował jakąś bombę i spowodował jej przedwczesny wybuch.** Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Władze wszczęły dochodzenia celem wyświetlenia tej sprawy.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 28 kwietnia 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

ŁÓDŹ PO WPROWADZENIU CENTRALI DEWIZ

Zupełny spokój i równowaga.—Zarówno sfery bankowe jak i przemysłowe oceniają ustawę jako hamulec na spekulację.—W oczekiwaniu dalszych wyjaśnień

Jak już pokrótce informowaliśmy na pierwszej stronie, Łódź przyjęła dekret o kontroli nad obrotem dewiz WYJĄTKOWO SPOKOJNIE. Lekkie podniecenie było raczej związane z oczekiwaniem i poszukiwaniem bliższych informacyj o nowem zarządzeniu. Jeżeli nawet dało się wyczuć małe podenerwowanie, to tylko ze strony tych, których ustawa o reglamentacji dewizowej zastała w trakcie przeprowadzania tranzakcyj z zagranicą. Oczywiście w tych wypadkach pewien niepokój mogło budzić pytanie, czy ograniczenie swobodnego obrotu walutami nie utrudni lub nawet uniemożliwi dokonanie tranzakcji. I tutaj jednak szybko nastąpiło uspokojenie, jak wynikało bowiem z nadchodzących informacyj rząd zdecydowany jest JAK NAJLIBERALNIEJ TRAKTOWAĆ SPRAWĘ PRZYDZIAŁU DEWIZ NA CELE ISTOTNIE NIEZBĘDNE.

Znalazło to wyraz w pewnych zarządzeniach już w ciągu dnia wczorajszego. Np. oddział łódzki Banku Polskiego powiadomił banki, aby kierować do niego przebywających w Łodzi cudzoziemców, którym bez trudności wydawane będą zaświadczenia na wywóz posiadanych dewiz. Jednakże zgłoszeń takich nie było. Bez trudności wydawane były również zezwolenia na WYSYŁKĘ PIENIĘDZY DLA RODZIN, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ ZAGRANICĄ. Łódzki oddział Banku Banku Polskiego załatwił wczoraj parę tego rodzaju spraw.

W bankach

Z całkowitym spokojem przyjęły ustawę reglamentacyjną zarówno sfery bankowe jak i najszersza publiczność. DYSKONTO NIE NATRAFIAŁO NA ŻADNE SPECJALNE TRUDNOŚCI i dokonywane było przez banki na tych samych warunkach jak dotychczas. NIE BYŁO RÓWNIEŻ WIDAĆ wbrew pogłoskom — NACISKU W KIERUNKU WYCOFYWANIA WKŁADÓW. Jedynie w godzinach rannych w niektórych bankach dał się zauważyć nieco większy niż wynikałoby z normalnego ruchu bankowego napływ zgłaszających się po wkłady, napływ ten jednak nie by nadmierny i szybko powrócił do normalnych rozmiarów.

Sytuacja, jaka na rynku łódzkim panowała w dniu wczorajszym i nastrój z jakim omawiano zarządzenia rynek ten przyjął, jeden z czołowych przedstawicieli bankowości łódzkiej w rozmowie z nami scharakteryzował w sposób następujący:

— Wprowadzenie ograniczeń dewizowych stanowi dla organizmu gospodarczego zawsze pewien wstrząs, to też spokój, z jakim zostały one przyjęte, jest — powiedziałbym — wyjątkowy. Przypisać go należy temu, iż zarówno sfery gospodarcze jak i szerokie warstwy społeczeństwa, orjentujące się w tych kwestjach, traktują zarządzenie reglamentacyjne JAKO KONIECZNĄ OBECNIE

ochronę stałości waluty.

Jak wiadomo, ostatnio odpływ kapitałów z Polski zagranicę był znaczny, choć zgoła nieuzasadniony. Budziło to niepokój i wyczerpywało społeczeństwo zarówno nerwowo, jak i finansowo, dlatego też ustawa o kontroli obrotu dewizami przyjęta została jako ŚRODEK USPOKAJAJĄCY I PRZECIWDZIAŁAJĄCY SPEKULACJI. Jeśli normalne zapotrzebowanie na dewizy dla celów gospodarczych pokrywane będzie bez trudności — ustawa nie powinna spowodować skutków ujemnych, lecz raczej wyłącznie dodatnie.

Oczywiście, nie znając jeszcze szczegółów ustawy i rozporzadzeń wykonawczych trudno ją już teraz analizować i z apodyktyczną pewnością mówić o jej oddziaływaniu. Pewne rzeczy wymagają jeszcze wyjaśnień. Np., CZY BĘDZIE NAŁOŻONY OBOWIĄZEK NA POSIADACZY OBCYCH WALUT ODDANIA ICH DO SPRZEDAŻY BANKOWI POLSKIEMU, tak jak to będzie miało miejsce z dewizami, osiągniętemi z eksportu. Wszystko zdaje się przemawiać za tem, że NIE; takby wskazywało przynajmniej dość liberalne ujęcie kwestji kontroli dewizowej w samej ustawie, i — jak można sądzić z dotychczasowych informacyj — liberalne nastawienie do tej kwestji rządu.

Wyjaśnienia również wymagać będzie SPRAWA OBROTU DEWIZAMI I ZŁOTEM WEWNĄTRZ KRAJU. Sądzę, że wprowadzenie kontroli obrotu z zagranicą nie wyklucza pozostawienia pewnej w tym względzie swobody jeżeli chodzi o obrót wewnetrzny.

Miałoby to tę dobrą stronę, że przeciwdziałałoby powstaniu czarnej giełdy, spekulacji i zacierałoby disażjo między notowaniami oficjalnemi i operacjami pokątnemi.

Po wyjaśnieniu tych wszystkich kwestji znikną niewątpliwie ostatnie ślady zaniepokojenia, mogącego istnieć w związku z obecną zmianą. Zresztą — zastrzec się muszę, że wszelka zasadnicza ocena ustawy byłaby teraz jeszcze przedwczesna, zwłaszcza, że ocena taka zależna jest nietylko od treści ustawy lecz również, a może bardziej jeszcze, OD JEJ WYKONANIA.

W przemyśle

Z równym co sfery bankowe SPOKOJEM przyjął wprowadzenie kontroli nad obrotem dewizami PRZEMYSŁ. — Ocenę stanowiska przemysłu w tym względzie dał nam łaskawie na naszą prośbę prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, p. dr. gen. F. Maciszewski.

— Ustawa o ograniczeniu obrotu dewizami — oświadczył p. prezes ma wyraźnie charakter antyspekulacyjny, jest więc jednym z środków ochrony pieniądza, a zatem CZYNNIKIEM STABILNOŚCI. Przemysłowi najbardziej zależy na stabilizacji warunków jego pracy, przyjmuje zatem ustawę ZE SPOKOJEM I UZNANIEM.

Trudności, jakie mogłyby dla niego wynikać z ograniczenia swobodnego obrotu walutami przemysł nasz nie powinien się obawiać, gdyż wszystko wskazuje na to, iż na potrzeby gospodarcze obrót ten pod kontrolą Centrali Dewiz NIE NAPOTKA NA TRUDNOŚCI. Jesteśmy przekonani, że NIEZBĘDNY IMPORT TAK SUROWCÓW, JAK I ARTYKUŁÓW POTRZEBNYCH DLA PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ, NIE BĘDZIE HAMOWANY. Dla przemysłu włókienniczego wynika to już choćby z dotychczasowej formy regulowania przywozu. Wszak import surowców jest reglamentowany, znajduje się zatem już obecnie pod kontrolą rządu, nie zachodzi zatem potrzeba dodatkowego jego reglamentowania.

Że tak przemysł łódzki pojmuje ustawę dowodzi zupełny spokój z jakim ją przyjął. Pomimo pewnej niespodzianki, jaką stanowiło jej ogłoszenie, NORMALNA PRACA PRZEMYSŁU I HANDLU ŁÓDZKIEGO NIE BYŁA DZIŚ ANI NA CHWILĘ NICZEM ZMĄCONA.

Słowa prezesa Maciszewskiego całkowicie potwierdzają obserwacje rynku łódzkiego. W normalnym toku pracy nie zaszły najmniejsze odchylenia. Obroty miały charakter zupełnie normalny, jego warunki, jak

w zakresie kredytu

NIE ULEGŁY ŻADNYM ZMIANOM. — Można było jedynie obserwować pewien wzrost popytu na towary, lecz przemysł tłumaczy to raczej polepszeniem się stanu pogody i związanem z tem ożywieniem w handlu — po dłuższym zresztą okresie zastoju.

Szereg firm przemysłowych komunikował się wczoraj ze swymi przedstawicielami względnie stałymi odbiorcami na prowincji — i stamtąd też nadeszły meldunki o całkowitym spokoju i normalnych obrotach.

CENY ARTYKUŁÓW WŁÓKIENNICZYCH (PRZĘDZY) ZUPEŁNIE NIE ULEGŁY ZMIANIE. Jeśli nawet ujawniły się w sporadycznych wypadkach próby — nieznacznego zresztą podniesienia cen, odbiorcy bezwględnie ODMAWIALI AKCEPTOWANIA TEJ ZWYŻKI.

Nad sytuacją, wytworzona przez wprowadzenie kontroli obrotu dewizami obradować dziś będzie zarząd Centr. Związku Przemysłu Polskiego, jutro zaś zarząd Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

Przemysł kotonowy kupuje przędzę

Przygotowania do intensywnej produkcji po zakończeniu strajku

Na rynku przędzy bawełnianej i jedwabnej ujawniło się w ostatnich dniach zwiększone zapotrzebowanie na przędzę.

Zakupy przędzy czynił przedewszystkiem **przemysł kotonowy**, który wobec zakończenia 8-tygodniowego strejku kotoniarzy **przystąpił do produkcji pończoch**. Zaznaczyć należy, że w toku długotrwałego strejku **zapasy pończoch zostały w znacznym stopniu wyprzedane**, to też przemysł kotonowy podejmie obecnie zapewnie **intensywną produkcję**, jakkolwiek na sezon letni jest późno.

Obecnie producenci pończoch kupowali na rynku przeważnie następujące numera przędzy 120/I, 150/I, — jedwabną, 60/1 bawełnianą.

Cisza na rynku konfekcji

Nadprodukcja w dziale konfekcji damskiej

W kołach przemysłu i handlu konfekcyjnego oraz wełnianego podkreśla się bardzo znaczny spadek obrotów w ostatnich dniach, co łączne jest z utrzymującemi się od pewnego czasu niepomyślnemi chłodnemi pogodami.

Zmniejszenie się obrotów uwypukliło w dziale konfekcji damskiej dysproporcję między podażą i popytem. Zdaniem sfer zainteresowanych produkcja w tym dziale była w r. bież. nadmierna, zupełnie niedostosowana do istotnych możliwości rynkowych, co przy ewentualnym dalszym zastoju spowodować może znaczny spadek cen.

W dziale konfekcji męskiej ostatnie osłabienie obrotów nie wywołało większego zaniepokojenia, gdyż tutaj sytuacja sezonowa kształtowała się wyjątkowo pomyślnie. Produkcja w tej branży była dość ostrożna, jednocześnie zaś popyt znacznie większy niż w roku ubiegłym. Dzięki tym dwu sprzyjającym okolicznościom zapasy konfekcji męskiej są niewielkie, wobec czego nawet obecny zastój nie może w tym dziale spowodować ujemnych konsekwencyj na większą skalę.

Dzięki dużemu popytowi w bież. sezonie na konfekcję męską, znacznie wzrosła również sprzedaż artykułów wełnianych, używanych do produkcji konfekcji. Największym przytem popytem cieszyły się t. zw. „szetlandy" męskie.

Jeżeli chodzi o sytuację handlu prowincjonalnego, to tutaj stwierdzić należy ostatnio zastój bardzo silny. O ile do świąt targi były bardzo dobre, znacznie większe niż w latach ubiegłych, to od tego czasu panuje cisza. Spowodowało to już pewne zwroty zarówno konfekcji, jak i towarów w sztukach. W związku z tem na rynku łódzkim zauważyć się dają pewne trudności kredytowe oraz lekkie pogorszenie wypłacalności, aczkolwiek poważniejszych niewypłacalności ostatnio tutaj nietowano.

Walne zebranie Centr. Stow. Kupców

Pomyślny rozwój organizacji

Ubiegłej niedzieli odbyło sie walne zgromadzenie członków Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców woj. łódzkiego (Piotrkowska 10).

Zebranie zagaił prezes Stowarzyszenia p. Ignacy Jaszuński, który złożył hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Przemówienia tego zebrani wysłuchali stojąc.

Uczciwszy następnie wspomnieniem pośmiertnem zmarłego w roku ub. b. p. posła W. Wiślickiego i zmarłych członków Stowarzyszenia, p. prezes Jaszuński wygłosił dłuższe przemówienie na temat **obecnej sytuacji gospodarczej kupiectwa i zamierzeń na najbliższą przyszłość.**

Skolei zebrani wybrali na przewodniczącego zgromadzenia przez aklamację p. I. Moszkowicza, na asesorów zaś pp. W. Szpilrajna i S. Bornsztajna oraz na sekretarza p. N. Perelmuttera.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułów poprzedniego walnego zgromadzenia i protokułu komisji rewizyjnej, dyr. Stowarzyszenia p. H. Szwarcman zdał sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok 1935. Poświeciwszy dłuższą uwagę ogólnej charakterystyce sytuacji gospodarczej kraju, mówca wskazał na wyjątkowo ciężkie warunki, w **jakich wypadło kupiectwu pracować w roku ubiegłym.** Omówiwszy pokrótce działalność Stowarzyszenia w dziedzinie organizacyjnej, podatkowej i kulturalno - oświatowej, mówca wskazał, że Stowarzyszenie w roku sprawozdawczym wykazało **wyjątkową żywotność.** Dyr. Szwarcman zakończył przemówienie swe apelem do członków, nawołując do skupienia się w szeregach organizacji i do twórczej inicjatywy.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Stowarzyszenia, zebrani udzielili absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Po przyjęciu preliminarza budżetu na rok 1936, przystąpiono do wyboru władz Stowarzyszenia. Do zarządu weszli w charakterze członków pp.: Akawie Henryk, Borkowski Józef, Degensztajn Jakób, Gerszowski Pinkus, Gordon Maks, Hirszberg Józef, Jaszuński Ignacy, Margulies Józef, Mazur Leon, Sztal Dawid, Sztajnsznajder Abram, Sztern Jakób.

Na zastępców członków zarządu wybrano pp.: Altmana Salomona, Bornsztajna S. M., Chimowicza Abrama, Działoszyńskiego Abrama, Moszkowicza Ignacego i inż. Praszkiera.

Wzrost liczby świadectw przemysłowych

Na rok podatkowy 1936 wykupiono ogółem w okresie od listopada 1935 r. do marca 1936 r. 594.997 świadectw przemysłowych, z czego dla przedsiębiorstw przemysłowych — 192.609 i dla handlowych — 377.871. Na rok podatkowy 1935 wykupiono w okresie od listopada 1934 do marca 1935 r. ogółem 564.183 świadectw przemysłowych, z czego — 178.867 dla przedsiębiorstw przemysłowych i — 361.262 dla przedsiębiorstw handlowych. W samym miesiącu marcu b. r. wykupiono 12.234 świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych i 15.465 dla przedsiębiorstw handlowych, natomiast w marcu ub. roku wykupiono świadectw przemysłowych 11.124 dla przedsiębiorstw przemysłowych i 14.701 dla przedsiębiorstw handlowych.

Stała współpraca samorządów gospodarczych

Pod przewodnictwem b. min. inż. Czesława Klarnera odbył się w Poznaniu zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. W toku obrad omówiono szereg aktualnych zagadnień gospodarczych. Między innemi dyskutowana była sprawa reorganizacji Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, która stanie się jednym z punktów obrad zebrania międzyizbowej komisji administracyjno-prawnej. Następnie zastanawiano się nad sposobami wykonania uchwał narady gospodarczej i postanowiono powołać do życia specjalną komisję z udziałem przedstawicieli izb rolniczych i rzemieślniczych, która zajmie się realizacją uchwał narady gospodarczej, dotyczących najżywotniejszych zagadnień z dziedziny usprawnienia wymiany towarowej wewnętrznej, t. j. racjonalizacji form i metod handlu. W pracach tej komisji będą brali udział przedstawiciele ministerstw gospodarczych.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa projektowanej komercjalizacji portu handlowego w Gdyni, gdyż projekt ten wywołuje zastrzeżenia sfer gospodarczych.

Wobec zbyt słabego kontaktu między izbami lokalnemi, przemysłowo-handlowemi i rzemieślniczemi postanowiono dążyć do powołania stałych organów porozumiewawczych na wzór istniejących już tego rodzaju organów na terenie województw zachodnich.

Zawieszenie wypłat

W tych dniach zawiesiła w Łodzi wypłaty firma „N. Nechamkis". Firma prowadziła produkcję tkanin bawełnianych, wyrabiając przeważnie artykuły konsumowane przez wieś. Firma Nechamkis pracowała na lohn. **Zobowiązania jej niewielkie,** gdyż firma była już od dłuższego czasu w niepomyślnej sytuacji i nie korzystała z większego kredytu.

Ustawy i rozporządzenia

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 31 z dn. 25-go b. m., zawierający m. in. dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24-go b. m. o zabezpieczeniu interesów osób, ubezpieczonych w Tow. Ubezpieczeń na Życie „Phönix", za pośrednictwem głównego przedstawicielstwa na Polskę (poz. 245). Pozatem w Dzienniku Ustaw znajduje się rozporządzenie ministra skarbu o przesunięciu terminu płatności I-ej raty podatku od lokali za rok 1936 (poz. 248).

Odwołania od wymiaru daniny majątkowej

Rozporządzenie min. skarbu z dnia 13 lipca 1933 roku nie przewiduje prawa odwołania się do wyższej instancji skarbowej przez płatników *nadzwyczajnej daniny majątkowej* z tytułu niesłusznego, czy krzywdzącego wymiaru. Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozpatrując ostatnio sprawę płatnika stanisławowskiego przeciwko decyzji I-go urzędu skarbowego w Stanisławowie w przedmiocie wymiaru daniny majątkowej, orzekł, co następuje:

„Od nakazów zapłaty nadzwyczajnej daniny majątkowej *przysługuje płatnikom w myśl ogólnych zasad postępowania administracyjnego prawo odwołania się do wyższej instancji skarbowej wbrew przepisowi par. 5 ustawy i rozporządzenia min. skarbu z dnia 13 lipca 1933 roku*".

Jak z tego wynika N.T.A. uznał w pewnych warunkach przepis powyższy *za nieważny,* jako sprzeczny z ogólnemi zasadami postępowania administracyjnego.

Księgowanie netto nie dyskwalifikuje ksiąg

Znamienne orzeczenie N. T. A.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał ciekawą sprawę na tle nieuznania przez władze skarbowe ksiąg handlowych, jako podstawy wymiaru podatku przemysłowego.

Podstawą sprawy była skarga firmy przemysłowej, która domagała się w postępowaniu administracyjnem ustalenia obrotu w myśl zeznania, popartego księgami handlowemi oraz zastosowania ulgowej stawki podatkowej, t. j. zmiany decyzji komisji szacunkowej, która uznawszy księgi za nieprawidłowe, ustaliła obrót odmiennie od zeznanego i w konsekwencji odmówiła zastosowania ulgowej stawki podatkowej.

Motywy uznania ksiąg handlowych za nieprawidłowe przez władzę skarbową były następujące: 1) niezgodność danych inwentarza z księgą główną, dotyczącą wierzytelności przedsiębiorstwa; 2) istnienie różnic pomiędzy stanem książkowym (konto towarów), a stanem rzeczywistym remanentu towarów w dacie sporządzenia bilansu; 3) na rachunku kasy nie były zaksięgowane tytuły pobrania poszczególnych kwot, a w szczególności sumy pobrane na rachunek osób trzecich; 4) brak dowodów na niektóre pozycje przychodowe i rozchodowe kasy oraz zastąpienie tychże surogatami dowodów w postaci asygnat wewnętrznych; 5) księgowanie rachunków dostawców dopiero z chwilą ich wyrównania; 6) księgowanie rachunków za sprzedane towary w kwotach netto, t. j. po potrąceniu bonifikat i skont; 7) brak w księdze inwentarzowej w dacie sporządzenia bilansu szczegółowego zestawienia dłużników i wierzycieli, ruchomości oraz obcych walut.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozpatrując sprawę, wziął pod uwagę wszelkie okoliczności wskazane w skardze przez firmę skarżącą i wydał orzeczenie, w którem uznał, że motywy, któremi się posłużyła władza skarbowa przy dyskwalifikowaniu ksiąg handlowych są niewystarczające i stąd, w konsekwencji, wszelkie wymienione wyżej rozbieżności i zarzuty władzy skarbowej uważa za nieistotne i niewystarczające.

Orzeczenie powyższe, wobec ciągle narastających sporów pomiędzy płatnikami prowadzącymi księgi handlowe, a władzami skarbowemi na tle prawidłowości i nieprawidłowości zapisów, dostarczanie dowodów i dokumentów, jako podstawy zapisów książkowych oraz niejednokrotnych różnic pomiędzy stanem remanentu, a stanem konta, nabiera szczególnego znaczenia, stanowi bowiem ważki przyczynek do interpretacji przepisów o warunkach, decydujących przy dyskwalifikacji ksiąg.

Upadłości i układy

Na sesji wczorajszej znalazła się sprawa upadłości Akcyjnego Towarzystwa Przemysłowego „Juljusz Heinzel" w Łodzi. Przedmiotem rozważań było sprawozdanie syndyka ostatecznego masy.

Ze sprawozdania wynika, że z wystawionych na licytację 29 stycznia 1930 r. 11 parcel w pierwszym terminie, na ogólną sumę wywoławczą 255.376 zł. wycofano 1 parcelę fabryczną centrali na sumę wywoł. zł. 112,50, z powodu braku reflektantów. Sprzedano 5 parcel farbiarni za sumę zł. 72.800.

Z wystawionych na licytacje w dniu 11 marca r. b. 5 parcel w drugim terminie i 1 parceli —w pierwszym — w ogólnej sumie wywoławczej zł. 108.333 gr. 36, sprzedano 1 parcelę za 11.400 zł. Licytacja parceli fabr. odbędzie się w drugim terminie 29.IV. 1936 r. — suma wywoławcza — 34.666,67 zł.

Ze stanu bilansowego na dzień 1 kwietnia 1936 r. wynika, że gotówki w kasie znajduje się 383.520,54 zł. weksli na 5.897,34 zł., ruchomości nabytych podczas trwania upadłości — 23.609,04 zł., instal.-kanalizac. 9.992 gr. 8, kable — 6.198 gr. 59 i materjały dla fabrykacji — 468 zł. Dłużnicy i wierzyciele są określeni na sumę zł. 304.042,67 zł.

Ogółem bilans ten zamyka się sumą 555.276 zł. 30 gr.

Sąd przyjął do wiadomości powyższe sprawozdanie syndyka ostatecznego masy upadłości firmy „Juljusz Heinzel".

***

Na tejże sesji znalazła się sprawa masy upadłości firmy „I. M. Tyller" przedsiębiorstwo budowlane w Łodzi.

Ze sprawozdania kwartalnego złożonego Sądowi przez syndyka masy upadłości wynika, że Bank Gospodarstwa Krajowego wysłał do komornika wnioski o wyznaczenie i przeprowadzenie licytacji nieruchomości, przy ul. Tramwajowej 3. Placu Dąbrowskiego 1 i Al. 1 Maja 73.

Na skutek szeregu konferencji Bank Gospodarstwa Krajowego wstrzymał ostatnio wyznaczone licytacje, gdyż w czasie upadłości nie jest możliwa spłata zaległości, przyczem w okresie tym została wpłacona przez zarząd masy suma przewyższająca o kilka tysięcy zł. wysokość bieżących rat.

Rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie w sprawie ustalenia daty otwarcia upadłości została odroczona.

Sąd zobowiązał zarząd masy do jaknajszybszego ukończenia okresu syndykostwa tymczasowego, t. j. do zwołania zebrania wierzycieli przed dniem 5 czerwca r. b.

Wieści sportowe

Niedzielne mecze ligowe

Na najbliższą niedzielę ligowa drużyna Ł. K.S. jedzie do Poznania w celu rozegrania meczu z Wartą. Pozatem odbędą się w niedzielę w kraju następujące mecze ligowe: Warszawianka — Wisła w Warszawie, Garbarnia — Dąb w Krakowie, Pogoń — Legja we Lwowie i Śląsk— Ruch w Świętochłowicach.

Najbliższe mecze w klasie A. i B

W najbliższą niedzielę, 3-go maja odbędą się w Łodzi następujące dalsze mecze o mistrzostwo klasy „A": na boisku Ł.K.S. o godz. 11-ej przed poł. Ł.T.S.G. — Makabi; na boisku W. K.S. o godz. 16.15: W.K.S. — Union-Touring. Na boisku Widzewa, o godz. 11-ej: Widzew — Wima. W Pabjanicach: na boisku Sokoła o godzinie 11-ej: Burza — S.K.S. i na boisku K.E. o godz. 16.15: P.T.C. — Ł.K.S. Ib.

— O mistrzostwo klasy „B" odbędą się mecze następujące: na boisku U.T. o godzinie 11-ej Hakoah — Tur; na boisku Widzewa o godzinie 16.15: Huragan — Sokół (Zgierz) i na boisku W.K.S. o godz. 11-ej Bar-Kochba — Konstantynowski K.S.

Wyniki mistrzostw lekkoatletycznych klasy C

W rozegranych na boisku mistrzostwach lekkoatletycznych okręgu kl. „C" wzięło udział 95 zawodników, przyczem 16 uzyskało kl. „B". Wyniki były następujące: bieg 100 mtr. 1) Poliński (Boruta, Zgierz) 12,5 sek. przed „Januszem" (Geyer) 12,7 sek.; 200 mtr. 1) Janusz 25,7 sek. przed Kwiatkowskim (WKS) 26 sek.; 400 mtr. 1) Mencel (SKS) 62,9 sek. przed Wojnarowskim (ŁKS) 63,3 sek. 800 mtr. 1) Wawrzyniak (Zjedn.) 2.20,2 przed Rutkowskim (G) 2.21,6. 1500 mtr. 1) Katarzyński (Geyer) 4.39,8 przed Wiśniewskim (G). 5 klm. 1) Marciniak (Zjedn.) 17.34,4 przed Tomczakiem (Boruta) 17.59,4. 10 klm. 1) Binder (K.E.) 40.22,6 przed Steinbokiem (Mak.) 40.42,2. 110 mtr. płotki 1) Laufer (Wima) 20.4 sek. przed Dybilasem (Sokół) 23.5 sek. Sztafeta 4 × 100 mtr. 1) Geyer 52,1 sek. przed WKS-em 53,2 sek. Skok wdal: 1) Hartman (G) 5.92 mtr. przed Mozelewskim (Wima) 5.91 m. Skok wzwyż: 1) Golda (Union-Touring) 1.50 mtr. przed Jachimowiczem (Ł.K.S.) 1.50. Tyczka: 1) Neuman (U.T.) 2.70 mtr. przed Dębkowskim (Sok.) 2.60 m. Oszczep: 1) Kucharek (PKS) 42.82 mtr. przed Polińskim (Boruta) 41.09 m. Dysk: 1) Jachimowicz 32.62 mtr. przed Kęsikowskim (Wima) 32.23 mtr. Kula: 1) Borowiecki (Boruta) 10.99 mtr. przed Jachimowiczem 10.63 mtr.

Biegi narodowe w Łodzi

W dniu 3 maja odbędą się o godz. 16-ej ze stadjonu ŁKS-u przy Al. Unji doroczne „Biegi Narodowe" w Łodzi, podobnie jak i w całym kraju.

Biegi te odbędą się dla juniorów na 2 klm., dla zawodników zrzeszonych na 4 klm. i dla zawodników niestowarzyszonych oraz dla wszystkich chętnych na dystansie ok. 3 klm.

Zgłoszenia do 2-go maja przyjmuje sekretarjat Ł.O.Z.L.A. przy ulicy Prędzalnianej Nr. 68. Zbiórka zawodników w niedzielę o godz. 15-ej na stadjonie ŁKS-u.

Francuscy producenci wełny domagają się zniesienia sankcyj

Dyrekcja komitetu centralnego wełny we Francji przyjęła jednogłośnie wniosek, stwierdzający, że wywóz wełny francuskiej w ostatnim czasie ucierpiał znacznie spowodu sankcyj. — Uchwała domaga się od rządu niezwłocznego zniesienia sankcyj przeciwko Włochom i podjęcia normalnych stosunków handlowych między obu krajami.

GIEŁDA MIĘSNA W ŁODZI.

Izba rolnicza oraz cech rzeźniczo-wędliniarski w Łodzi czynią energiczne przygotowania **do otwarcia giełdy mięsnej w Łodzi,** która będzie regulowała ceny, podaż i sprzedaż mięsa. Biura giełdy pomieszczone **będą przy targowicy,** co jest warunkiem nieodzownym, ze względu na bezpośredni nadzór i kotrolę nad tranzakcjami.

W związku z tem w pierwszych dniach maja rozpocznie się **budowa gmachu giełdowego na terenach rzeźni miejskiej** przy ul. Inżynierskiej 1. Ponieważ budowa musi potrwać dłuższy czas, zaś uruchomienie giełdy mięsnej przewidziane zostało na dzień 1 lipca—administracja giełdy mieścić się będzie początkowo w lokalu administracji rzeźni. (i)

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolarówka 49.50—49.00, pożyczka konwersyjna 56.00—55.25, pożyczka stabilizacyjna 62.00—61.50, Bank Polski 94.00—93.00.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 11.83, maj 11.58, czerwiec 11.37, lipiec 11.19—20, sierpień 11.03, wrzesień 10.72, październik 10.37, listopad 10.33, grudzień 10.35, styczeń 10.38, luty 10.41, marzec 10.44.

NOWY ORLEAN. Loco 11.60, maj 11.50—51, lipiec 11.14—15, październik 11.33, styczeń 10.35, marzec 10.39.

LIVERPOOL. Loco 6.59, kwiecień 6.31, maj 6.36, czerwiec 6.15, lipiec 6.07, sierpień 5.94, wrzesień 5.82, październik 5.74, listopad 5.68, grudzień 5.67, styczeń 5.67, luty 5.67, marzec 5.67, kwiecień 5.67, czerwiec 5.64, lipiec 5.50.

EGIPSKA. Loco 9.08, maj 8.78, lipiec 8.63, październik 8.55, listopad 8.43, styczeń 8.35, marzec 8.30, maj 8.30.

UPPER. Loco 7.40, maj 7.10, lipiec 7.11, październik 6.77, listopad 6.73, styczeń 6.70, marzec 6.69, maj 6.69.

BREMA. Loco 13.83, lipiec 12.22, październik 11.89, grudzień 11.89, styczeń 11.91.

ALEKSANDRJA. Sakkelaridis: maj 15.07, lipiec 14.97, listopad 14.99, styczeń 14.77.

Ashmouni: czerwiec 13.04, sierpień 12.70, październik 12.27, grudzień 12.11, luty 12.05.

Do akt Nr. Km. 657 1936 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Dowborczyków 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1936 r. o godz. 11—13 w Łodzi przy ulicy Dowborczyków 6/8 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kanapka, cztery fotele, zegar regulator, kredens pokojowy, toaleta, szafa do rzeczy, tapczan, dywan pluszowy, obraz olejny (prządka), obraz olejny (uczta), obraz olejny repr. Detti, wazon porcelanowy, dwa talerze porcelanowe, radjoodbiornik 4 lampowy z głośnikiem, oszacowanych na łączną sumę zł. 1170, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 17 kwietnia 1936 r.
Komornik: St. GÓRSKI.
Sprawa Władysława Modrzejewskiego p-ko Maurycemu Taumanowi.

Kupno i sprzedaż

SURÓWKI 700—1000 mtr., 70 cm. szer. kupię natychmiast za gotówkę. Oferty z wzorem sub „Surówka“ do Fuchsa, Piotrkowska 87.

PIES rasy doberman, czarny, młody, piękny okaz do sprzedania. Wiadomość u dozorcy. Kopernika 59, od godz. 4—6.

SAMOCHÓD zamienię na motocykl z przyczepką. Tamże do sprzedania maszyny „Singera“. Wiad. Gdańska 66, w sklepie.

WÓZKI dziecięce po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

PIANINO Schrödera używane, ale w doskonałym stanie do sprzedania. Tel. 102-80. 30

Lokale

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią z wygodami oraz 5 betonowych izb z oświetleniem elektrycznem i gazowem na przedsiębiorstwo, ul. Traugutta 8.

DO WYNAJĘCIA Aleja Kościuszki 1. 1) od 1.7 Komfortowe 6 p. mieszkanie, służbowy, wygody, II piętro.
2) 7 p. mieszkanie, II piętro, ew. 2 p. na biuro, Legjonów 8-a,
3) 5 p. służbowy I p. ewent. na biuro.

POKÓJ umeblowany, świeżo wyremontowany do wynajęcia od zaraz. Wólczańska 63, m. 19.

POŚREDNIK mieszkań poleca: zł. 40 kwartalnie 1 pokój, zł. 65 — 1 pokój z kuchnią. 2—3—4—5—6 mieszkania. Pokoje umeblowane, garsoniery zł. 20 Piotrkowska 66, telefon 138-85.

POKÓJ bezpośrednio z klatki schodowej do odnajęcia, godz. 3—5 i po 7-ej Lipowa 20, m. 2.

ŚWIEŻO wyremontowany pokój ewentualnie z utrzymaniem, centrum, I p., wygoda, telefon. Piotrkowska 90, m. 12

LOKAL fabryczny murowany z piwnicą 200 mtr. kw. do wynajęcia natychmiast. Wólczańska 139 m. 5.

Posady

POSZUKIWANA zdolna ekspedjentka do składu obuwia. Pruszycki, Piotrkowska 79.

FRYZJER damsko - męski lub ondulatorka manikurzystka izr. poszukiwani na wyjazd. Zgłoszenia Radoszycki, Południowa 16, zakł. fryzjerski.

POTRZEBNA manikurzystka od zaraz z gwarancją. Zakład fryzjerski, Cegielniana 20.

POSZUKUJĘ wykwalifikowanego technika dentystycznego na naukę (izraelity). Of. sub „L. K.“

POTRZEBNY pomocnik do rowerów. Piotrkowska 167, skład rowerów.

MŁODZIENIEC (izr.) ukończył buchalterję, korespondencję, obeznany z wszelką pracą biurową, poszukuje posady. Oferty „A. B.“ 4

INT. PANNA zajmie się gospodarstwem samotnego pana lub wdowca z dziećmi. Oferty „25 I.“

RYSOWNIK (desynator) z dziesięcioletnią praktyką poszukuje posady, względnie przyjmie do domu. Oferty pod „Samodzielny“.

DYSPONUJĘ godzinami wieczorowemi. Przyjmę, chętnie u Pani posadę osobistego sekretarza lub lektora. — Wymagania skromne. Oferty do adm. Republiki sub „S. B.“

Nauka i wychowanie

ENGLISH teacher gives lessons and conversation. Cegielniana 3, m. 5. Telefon 153-14. 2.V

ANGIELSKI, francuski gruntownie udzielam. Konwersacja, handlowa korespondencja. Zgłoszenia telef. 262-70 w godz. 2—3 codziennie. 15

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki“

UNIEWAŻNIA się zgubiony wykupiony weksel, zł. 100, pł. 25.4. 36 r. Wystawca A. M. Klajn, Północna 26, zlec. I. Szurka.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki“ w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.